

**DZIEN****10  
GR.**

10 stron

**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

**DRĄŻ WYDAWNICTWA:****DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA SDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI  
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,988.

**„Musicie się zjednoczyć”  
Napór sierpniowych wspomnień i nakaz chwili**

Gdy rzucimy myślą wstecz, gdy spojrzemy na wypadki sierpniowe z przed lat siedemnastu, kiedy to Geniusz wojenny Józefa Piłsudskiego zaparł czerwonej hordzie drogę do serca Polski Warszawy — wtedy w całej wielkiej wyrazistości wstaje przed nami postać nie tylko Budowniczego Polski ale również jej Odnowiciela i Wskrzesiciela. Bo takim był Piłsudski wbrew fałszowaniu historii przez ludzi politycznie niewidomych, przez partyjnych ślepców, przez zapluta małość, nie umiejącą spojrzeć w oczy Olbrzymowi. —

A czasy były wtedy naprawdę brzemienne w wypadki. Ważyły się losy Polski. I Opatrzność skazała Józefa Piłsudskiego na wyłączną odpowiedzialność przed narodem i historią.

Wśród ciszy nocnej, w samotnym pokoju, w radzie z własną duszą — powstaje plan bitwy, rodzi się plan odwetu, wylaniają się kontury przyszłych zwycięskich działań...

On jest gotów. Jest świadom woli i siły.

Ale irna zgola jest otaczająca Go rze czywistość... „Nad całą Warszawą wisiała zmora mędrkowania, bezsilności i rozmokowania tchorzów” (J. Piłsudski — „Rok 1920” str. 163).

Defetyzm i przepolitykowanie, upadek ducha i rozwydrzenie partyjne — oto co rozprzestrzeniło się w zapleczu wojsk walczących.

I wtedy Józef Piłsudski na Radzie Obrony Państwa oświadcza:

— Jeżeli jest potrzebna do tego moja śmierć, to gotowym sobie w leń wypalić, abyście zrozumieli wreszcie, że to jest już ostatnia chwila do ratunku, że musicie się zjednoczyć i dać temu wyraz w stworzeniu silnego rządu.

Słowa te wstrząsnęły sumieniami, wniosły ożywcze tchnienie w atmosferę

publiczną, otrzeźwiły ludzi, ugrzęzłych w egoizmie partyjnym, skupiły patriotów.

Nastąpiły historyczne dni sierpniowe. Dokonał się przełom na froncie i poza frontem.

Wódz Naczelny staje osobiście na czele grupy przeciwdzierżeniowej i o świcie dnia 16 sierpnia rozpoczyna natarcie... W kilka dni „zwyciężony zostaje zwycięzcą, — zwycięzca zwyciężonym” (J. Piłsudski — „Rok 1920, str. 197).

Zwycięstwo żołnierzy Józefa Piłsudskiego zapewniło byt Polski, jej granice i przyszłość, jej rozwój i potęgę.

Jeśli z perspektywy czasu zechcemy o-

cenie tę tragiczną noc z 5 na 6 sierpnia 1920 r. gdy Wielki Marszałek w samotni Belwederu przepracował siebie samego dla wydobywania decyzji, jeśli zechcemy poznać ich wymowę, ich dynamikę i wielkość — to uznamy, że przesłankami zwycięstwa był geniusz Wodza Naczelnego, męstwo żołnierza polskiego — i ten „c u d”, jakim było — z j e d n o c z e n i e. Z rozgwaru społeczeństwa i politycznej atomizacji, z klęską rozbitcia wewnętrznego — niemniej groźnej niż klęski na polach bitewnych — zespoliło się społeczeństwo w zwarty, karły, świadomy swej woli instrument siły. Małość i małostkowość, sobkostwo i naloży separatystyczne — a były prze-



cież wtedy, gdy połową Polski owładnęli wrogowie — pierzchnęli przed potęgą wołania:

„Musicie się zjednoczyć!”

I dlatego też wagę tych dni sierpniowych nie wolno umniejszać dyskontowaniem ich na rzecz takich czy innych doktryn, takich czy owakich ugrupowań, uwarstwowień społecznych, partyj czy klik.

Na zew Józefa Piłsudskiego nie tylko powstał rząd siły — ale w karnym ordynku ruszył w bój i chłop i robotnik, i student i czeladnik rzemieślniczy — wszyscy mimo zabarwienie partyjnopolityczne, wszyscy, bo „zrozumieli wreszcie”, iż „muszą się zjednoczyć”.

A jeśli kto inny sens daje dniom sierpniowym 1920 roku, lub też z nich uczy nie chce malowanek, mającą stroić różne kapliczki partyjne — to lasuje historię, przeinacza Wielkość decyzji Józefa Piłsudskiego i Jego Czynu we własną małość i własny egoizm...

17 lat minęło od tych przełomowych dla Polski, Jej bytu i przyszłości dni.

Z wawelskiej wieży Srebrnych Dzwonów brzmi hasło:

— „Musicie się zjednoczyć!”

Odzew znaleźć się musi w sercach milionów Polaków.

Bo taki jest napór wspomnień i taki nakaz chwili. **M. G.**

**Zamach w Barcelonie****Prezydent Companys lekko ranny**

Paryż (Pat). „Le Jour” donosi z Barcelony, iż we wtorek rano dokonano za machu na prezydenta Companysa. Towalczący prezydentowi agent służby bezpieczeństwa został ciężko ranny.

Sam prezydent Companys został tylko lekko draśnięty w ramię. Dziennik nie podaje żadnych informacji ani co do samego tła zamachu, ani co do okoliczności, w jakich miał on miejsce.

**Zabiegi o tron hiszpański  
dla infanta Don Juana**

Paryż. (PAT) Prasa informuje, iż b. król hiszpański Alfons XIII, rozwijający obecnie ożywioną akcję polityczną, nie zamierza sam osobiście starać się o powrót na tron Hiszpanii, lecz jedynie przygotowuje — grunt dla powołania na tron swego syna infanta Don Juana.

Infant Don Juan, który swoje wykształcenie otrzymał w szkołach angielskich, uchodzi za człowieka o poglądach liberal-

nych. Jest on wielkim zwolennikiem sztuki, jak również doskonałym sportowcem. Z darami charakteru i umysłu łączy on również wdzięk osobisty i urodę.

Prasa francuska podkreśla, iż małżeństwo księcia Juana jest nadzwyczaj szczęśliwe. Małżonka infanta odznaczać się ma również wielkimi zaletami, które mogłyby być pomocne w odbudowie tradycji monarchistycznej w Hiszpanii.

**Polscy harcerze zdobyli mistrzostwo Holandii  
na konkursie modeli samolotów**

Vogelenzang (Holandia). Wielki dziennik haski Haagsche Courant zorganizował w ramach Jamboree konkursy modeli samolotów i szybowców o mistrzostwo Holandii. W drodze wyjątku do udziału w zawodach zaproszono Polaków. Zaproszenie to należy uważać za duży sukces i nowy dowód wielkiej popularności naszej reprezentacji. Pierwsze miejsce (mistrzostwo Holandii) w konkursie modeli samolotów zdobył Hoffman (Polska), 3-cie miejsce także Hoffman. 2-gie miejsce w konkursie modeli szybowców — Wosik (Polska). (PAT)

**Posel polski w Hadze  
u harcerzy lotników**

Haga (Pat) Posel Rzeczypospolitej w Hadze odwiedził drużynę lotniczą polskich harcerzy obozującą na lotnisku Ypenburg pod Hagą. Po zwiedzeniu wystawy zorganizowanej przez drużynę, a przedstawiającej dorobek harcerstwa polskiego w dziedzinie lotnictwa, posel R. P. wraz z małżonką odbył kilka lo-

tów w samolotach RWD. nad Hagą i jej okolicami.



Na zdjęciu widzimy trójkę dzieci holenderskich, które znalazły schronienie pod szarą polerowaną polskiego harcerza.

**Kongres sjonistyczny odrzuca  
plan podziału Palestyny**

Zurych (Pat) Kongres sjonistyczny uchwalil 300 głosami przeciwko 58 rezolucję wypowiadającą się za wprowadzeniem z pewnymi zastrzeżeniami rokowań z Wielką Brytanią. Kongres odrzucił plan podziału Palestyny jako nie nadający się do przyjęcia.

**Moskwa — Nowy Jork  
przez biegun**

Moskwa. We wtorek o godz. 21 (czasu lokalnego) wystartował lotnik Lewoniewski do lotu Moskwa—Nowy Jork przez biegun północny.

Lot ten ma ustalić możliwość lotów handlowych pomiędzy Sowietami a Stanami Zjednoczonymi.

Samolot Lewoniewskiego jest czteromotorowcem nowego typu.

**Ks. Kentu nie spotkał się  
ze swoim bratem ekskrólem**

Wiedeń. (PAT) Księstwo Kentu opuścił Austrię, udając się do Jugostawii. Spotkanie z ks. Windsoru nie nastąpiło.

Białogród. (PAT) Książę i księżna Kentu przybyli we wtorek wieczorem do Jugostawii, gdzie będą gośćmi księcia regenta Pawła i księżny Olgi.

**Zrabowany skarb w Bilbao  
w bezpieczeństwie**

Paryż. (PAT) Z La Rochelle donoszą, iż przystąpiono do wylądowania 2000 skrzyń ze złotem, kosztownościami i papierami wartościowymi, zajętych 25 czerwca na żądanie banków w Bilbao. Skrzynie wylądowano ze statku angielskiego „Seabank” i zdeponowano w obecności delegatów banku w składach celnych. Następnie wylądowano 7000 skrzyń ze statku hiszpańskiego „Axemendi”.

## Wojna na Dalekim Wschodzie

## Walka o wielki mur chiński i o drogę do Pekinu

Tokio. (PAT.) Agencja Domei komunikuje, że wojska japońskie po raz pierwszy starły się z wojskami centralnego rządu chińskiego w pobliżu przejścia przez wielki mur chiński w Nankou (60 km. na północny zachód od Pekinu). Obecnie ciężka artyleria japońska ostrzeliwuje Chińczyków.

Wojska chińskie, z którymi walczą Japończycy na południe od Nankou, należą do 89 dywizji gen. Wang - Czung - Liena.

Nankou leży w trudno dostępnym masywie górskim i stanowi domosły pod względem wojskowym punkt z punktu widzenia obrony Pekinu.

Według ostatnich wiadomości, Nankou stoi w płomieniach.

## 300 tysięcy wojsk chińskich przeciw 60.000 Japończyków

Tientsin. (PAT.) W kołach japońskich przypuszczają, iż ofensywa wojsk japońskich na całej linii stanie się nieuniknioną, jeżeli rząd nankijski w dalszym ciągu będzie wysyłał swe wojska na północ. Obecnie liczbę wojsk chińskich w Chinach północnych przewyższa rzekomo 300 tys.

Posiłki japońskie napływają bezustannie. Armia japońska w Chinach północnych liczy obecnie 60 tys. żołnierzy.

## Ewakuacja Chińczyków z Japonii

Szanghaj. (PAT.) Frasa chińska donosi, że minister spraw zagranicznych rządu nankijskiego polecił ambasadorowi chińskiemu w Tokio zajęć się repatriacją wszystkich obywateli chińskich mieszkających w Japonii.

## Samochód rzeźnicki zdruzgotał auto sportowe

Poznań. Na rogu ulic Słowackiego i Mickiewicza w Poznaniu wydarzyła się we wtorek poważna katastrofa samochodowa. Jadący z wielką szybkością samochód półciężarowy fabryki wędlin K. Przybyła, wpadł na mały samochód sportowy marki „Aero”. Ciężarówka runęła z taką siłą na samochód, że auto to zostało doszczętnie zniszczone a znajdujące się w nim 4 osoby, wyrzucone zostały daleko na chodnik, odnosząc niebezpieczne okaleczenia.

## „Vienna” pokonała odmłodzona drużynę Polski 2:0

W środę odbył się w Warszawie mecz piłkarski pomiędzy kandydatami do reprezentacji Polski i wiedeńską „Vienną”. Zwycięstwo odniosła Vienna w stosunku 2:0.

Zamierzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej w kierunku wyszukania nowych talentów dały, niestety, wynik negatywny. Nikt z drużyny, walczącej w środę z Vienną, nie wykazał walorów, kwalifikujących do reprezentowania barw polskich. Drużyna wypadła słabo i jedynie słabej formie Vienny należy zawdzięczać, że mecz zakończył się stosunkowo niewysoką porażką.

Mecz zaszczycił swoją obecnością Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Bończy-Uzdowskiego i prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Głabisza.

Skład drużyny polskiej na dzisiejszy mecz z Vienną przedstawia się następująco: Krzyk, Twórz, Boetcher, Góra, Nytz, Pieg, I. Pirych, Lewandowski, Baran, Pytel Kisieliński. (PAT.)

Rząd nankijski w tym celu zamówił już rzekomo 6 parowców.

## Szanghaj w pierścieniu 100 tys. wojsk chińskich

Tokio. (PAT.) Według wiadomości prasowych z Szanghaju, miasto jest otoczone

obecnie wojskami chińskimi, przewyższającymi 100 tys. żołnierzy. 10 tys. milicjantów chińskich znajduje się na obszarze, który w myśl układu z 1932 r. miał być całkowicie zdemilitaryzowany. Milicjanci są zaopatrzeni w karabiny maszynowe, działa i moździerze.

## Tajemniczy zamach na Woroszyłowa

## Spisek na życie czerwonego marszałka i Stalina

Ryga. Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, na marsz. Woroszyłowa dokonano zamachu, z którego jednak marszałek wyzedł ze stosunkowo lekką raną.

Zamachu dokonano rzekomo na dworcu w Tule podczas powitania marszałka, który przybył na inspekcję tamtejszych fabryk broni i amunicji. W czasie wygłaszania mowy powitalnej przez przewodniczącego miejscowego sovietu, z grupy robotników padł nagle strzał rewolwerowy i kula trafiła marszałka w lewe biodro. Na dworcu powstało zamieszanie. Marszałka wniesiono do hali dworcowej, którą wnet obsta-

wiono wojskiem. O świcie ranny marszałek odleciał samolotem do Moskwy, gdzie poddał się operacji wyjęcia kuli. Rana okazała się powierzchowna; jednakże marsz. Woroszyłow przebywa wciąż jeszcze w domu i widuje się tylko z najbliższym swym otoczeniem.

Zamach w Tule otoczony jest tajemnicą. W tej sprawie nie wydano żadnego komunikatu. Między robotnikami i w miejscowym garnizonie dokonano licznych aresztowań. Krążą pogłoski o wykryciu jakiegoś spisku na życie Woroszyłowa i Stalina. Zamach na Woroszyłowa miał być podobno hasłem do przewrotu rewolucyjnego w Rosji.

## Niedzielne atrakcje zawodów szybowcowych w Inowrocławiu

## Tabela punktacyjna po 6-iu dniach zawodów

Wczoraj, w siódmym dniu zawodów szybowcowych w Inowrocławiu przy niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych dokonano następujących przelotów: loty docelowe: Gaworski — Radom lotnisko — 256 km., zespół: Milicer i Góra — Łódź — 140 km., zespół: Bleichert i Brzezina — Głuchów — 165 km.; loty na odległość: Czarncki — koło Radomia — 220 km., Zabski — Nowemiasto — 200

km., Offierski i Koziół — Łęczycza — 110 km., Modlibowska — Żychlin — 100 km., Tarczyński — Głowne — 136 km., Weigl — 130 km., Dudzik — Kłodawa — 75 km., Kasprzyk — 60 km.

Po sześciu dniach tabela punktacyjna przedstawia się następująco:

## Za przeloty:

Na pierwsze miejsce wysunął się Offierski z SS. LOPP. Golezów — 303 pkt., 2) Ur-

## „Zawisza Czarny” przewiózł dla Warszawy dla Amsterdamu

Amsterdam. Prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, ofiarował piękny obraz miastu Amsterdamowi.

Obraz, przedstawiający rynek Starego Miasta w Warszawie, został przewieziony do Holandii na harcerskim statku „Zawisza Czarny”. Wręczenia dokonał dowódca statku gen. Mariusz Zaruski, podkreślając w swym przemówieniu istnienie serdecznych węzłów braterstwa między nadmorską Holandią a czuwającą na Bałtyku Polską.

Zastępca burmistrza Amsterdamu, dr. De Vlught'a, złożył serdeczne podziękowanie na ręce pana generała.

## 6000 bezrobotnych znalazło pracę w Chorzowie

Chorzów. (PAT.) Dzięki poprawie gospodarczej, zaobserwowanej w roku bieżącym na terenie Chorzowa, znalazło zatrudnienie przy robotach sezonowych 6.000 robotników. W stosunku do roku ubiegłego stan zatrudnienia przy tych robotach podniósł się prawie o 100 procent.

## Cynizm austriackiego dziennika

Wiedeń. (PAT.) Wielkie wzburzenie opinii w Austrii wywołało ogłoszenie zamieszczone w dzienniku „Tagespost” w Linzu, który zamieścił cyniczne ogłoszenie tej treści:

„Do sprzedania, tanio, pomnik Dollfusa”.

## Herbaty Hozakowskiego — rozkosz znawców!

## Czystka w Kominternie

## Nowe masowe wyroki śmierci na sowieckich kolejarzy

Paryż (Pat). „Le Matin” donosi, iż przeprowadzana obecnie przez Stalina czystka w armii i administracji sowieckiej obejmie także kierowników Kominternu. Obiegają nawet pogłoski, iż podobno nawet Dymitrow popadł w nielaskę. W rzeczywistości jednak podjęto tylko ostatnio szereg kroków, które utrzymując nominalnie Dymitrowa na dotychczas zajmowanym stanowisku, oddają faktyczne kierownictwo Kominternu w ręce Mikołaja Jezora. Przeprowadzenie czystki w Kominternie zostało powierzone politbiuru rosyjskiej partii komunistycznej, które otrzymało od Jezowa kateryczne polecenie zawieszenia w czynnościach połowy członków Kominternu. Zmiany mają nastąpić także na kierowniczych stanowiskach agentur Kominternu w Paryżu, Amsterdamie i Pradze, jak również i wśród agentów finansowych. Równocze-

śnie ulegnie zmianie także i sama struktura Kominternu, którego „tajna sekcja” zostanie zastąpiona „sekcją do operacji specjalnych”.

Moskwa (Pat). Na sesji wyjazdowej kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR w Irkucku odbył się proces 72 funkcjonariuszy kolei wschodniosyberyjskiej, oskarżonych o „trockizm”, sabotaż, szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw oraz świadome powodowanie katastrof kołowych, które pociągnęły za sobą wiele ofiar ludzkich. Wszystkich 72 oskarżonych skazano na śmierć. Wyrok wykonano. Powyższa wiadomość została przez prasę moskiewską przemilczana, podobnie jak wszystkie doniesienia o wyrokach śmierci na sowieckim Dalekim Wschodzie. Liczba rozstrzelanych kolejarzy sowieckich na Dalekim Wschodzie w ciągu ostatnich 2 miesięcy sięga 311.

## Na kogo teraz kolej?

## Ciężkie oskarżenia niemieckie pod adresem korespondentów zagranicznych w Berlinie

Berlin (PAT). Dzienniki niemieckie w dalszym ciągu komentują bardzo obszernie incydent prasowy niemiecko-brytyjski.

Szereg dzienników zapowiada na podstawie inspirowanych informacji, iż w najbliższym czasie oczekiwać można analogicznych zarządzeń w stosunku do innych korespondentów i to nie tylko angielskich.

Partyjny „Angriff” w artykule wyraźnie inspirowanym atakuje cały szereg dziennikarzy zagranicznych, zarzucając im „stałe mieszanie się w wewnętrzne stosunki Niemiec”. „Wielu z nich — pisze

dziennik — opuściłoby prawdopodobnie do browolnie pociągami Rzeszę, gdyby wiedzieli to, co my o nich wiemy”.

W związku z zapowiedzianym wydalaniem z Niemiec korespondenta „Times’a” Ebbutta, odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Prasy Zagranicznej w Berlinie. Przyjęto rezolucję, w której związek zgłasza protest przeciwko każdemu wydalaniu przez rząd jakiegokolwiek kraju jednego z korespondentów zagranicznych dla powodów, wynikających z jego działalności dziennikarskiej

Uchwałę Związku Prasy Zagranicznej niemieckie biuro informacyjne opatruje komentarzem, w którym stwierdza, że polityczne koła niemieckie zwracają specjalną uwagę na fakt, że „w Berlinie działają cały szereg pewnych korespondentów zagranicznych, którzy pracują całkowicie poza ramami swoich obowiązków zawodowych i to przeciwko interesom niemieckim. Wobec tego rodzaju sytuacji muszą władze niemieckie wyciągnąć odpowiednie konsekwencje”.

## POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

## W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia

Bezpłatny garaż.

LIST Z PARYŻA

# Burza polityczna dokoła sprawy płk. de la Rocque

(Korespondencja własna).

Osoba pułkownika de la Rocque, który taką cieszył się sympatią naszej prasy pravicowej, a który był szefem rozwiązanej przed półtora rokiem ligi „Krzyżów Ognistych”, a obecnie jest prezesem pravicowej Francuskiej Partii Społecznej — od kilku tygodni stał się przedmiotem gwałtownych ataków wszystkich pozostałych francuskich ugrupowań pravicowych. W kampanii tej bierze udział zarówno monarchistyczna „L'Action Française” jak i Francuska Partia Ludowa Doriota, najsilniejsze pravicowe ugrupowanie parlamen. Federacja Republikańska deput. Marin i wreszcie secesjonści z „Croix de feu”, grupujący się dokoła dawnego głównego sekretarza i zastępcy de la Rocque'a, księcia Pozzo di Borgo.

Kampanię tę zapoczątkował w lipcu niezależny tygodnik pravicowy „Choc”, redagowany przez płk. Guillaume. Zamieścił on wywiad z jednym — jak to określili — z b. premierów francuskich. Wywiad nie pozostawiał zresztą żadnych wątpliwości, że chodzi tu o p. Andrzeja Tardieu, jednego z najwybitniejszych polityków pravicowych, który przed dwoma laty wycofał się z życia parlamentarnego, uważając cały francuski system parlamentarny i rządowy za skorumpowany. P. Tardieu oświadczył przedstawicielowi pisma, że będąc premierem, kazał wyciąć co miesiąc pułkownikowi de la Rocque kopertę z 20 tysiącami franków i że przedstawił go swemu następcy na urzędzie premiera (p. Lavalowi), który zniżył jednak tę subwencję do 10 tysięcy. Skoro jednakże p. Tardieu został ponownie premierem przywrócił poprzednią wysokość subwencji i wyrównał z nawiazką „strate”, jaką poniósł pułk. de la Rocque na skutek trzynastomiesięcznego urzędowania p. Laval.

Po tych rewelacjach we Francji, a szczególnie na prawicy francuskiej, zawrzało. Treści wywiadu nie sprostował ani p. Tardieu, ani p. Laval. Co gorzej, nie zaprzeczył również tym informacjom płk. de la Rocque który ograniczył się do dość mętnego wyjaśnienia, że w ogóle o całej sprawie nie warto mówić. Przeciwno płk. de la Rocque rozpoczęły ataki wszystkie poza Partią Społeczną ugrupowania pravicowe.

Trudno nam oczywiście wyrażać opinie o wewnętrznych sprawach francuskich. Dla dania jednakże czytelnikowi pełnego obrazu sprawy należy podnieść, że kwota, którą otrzymywał de la Rocque nie koniecznie musiała być jego prywatną „pensją”. Mogła ona mieć charakter stałej subwencji, wypłaconej bez pokwitowania przez dwóch pravicowych premierów.

Z drugiej jednak strony taktyka polityczna de la Rocque'a w ostatnich latach jest rzeczywiście zagadkowa i może budzić podejrzenia, które obecnie coraz częściej formułuje się w postaci ciężkich zarzutów pod jego adresem, iż jest on narzędziem w rękach czynników, które pragną osłabić i rozbić siły żywiołów narodowych we Francji. Jest w każdym razie bezsprzeczny fakt, że taktyka de la Rocque'a uniemożliwiła dotąd ich zjednoczenie w tej lub innej formie i że szef Francuskiej Partii Społecznej zadziwił z wszystkimi pozostałymi ugrupowaniami pravicowymi we Francji.

Przed prawie półtora rokiem między „Krzyżem Ognistym” a powstała właśnie wówczas Francuska Partia Ludowa Jacques Doriota toczyły się rokowania o połączenie obydwóch organizacji. Rokowania zostały doprowadzone do pomyślnego rezultatu i

prawie całkowicie sfinalizowane przez księcia Pozzo di Borgo, w ostatniej chwili zerwał je jednak de la Rocque. Wówczas to ks. Pozzo di Borgo i cały szereg jego przyjaciół wystąpiło z „Croix de feu”.

Z kolei płk. de la Rocque zadziwił b. premierem Andrzejem Tardieu, z którym zawarł umowę, na mocy której Tardieu miał zostać politycznym doradcą pułkownika i politycznym kierownikiem ruchu. De la Rocque umowy jednak nie dotrzymał i z chwilą, kiedy Tardieu stosując się do antyparlamentarnego wówczas nastawienia ruchu złożył swój mandat poselski, zostawił go całkowicie na uboczu. Wkrótce też zmie-

nił de la Rocque taktykę i przystąpił do tworzenia własnej grupy posłów na terenie parlamentu.

Wreszcie ostatnio, przed kilku miesiącami, gdy Jacques Doriot przystąpił do tworzenia zjednoczenia antymarksistowskiego wszystkich żywiołów narodowych w t. zw. „Frontie Wolności” de la Rocque najpierw do tego zjednoczenia przystąpił, potem jednakże cofnął się, rozbijając zawarte porozumienie. Jednocześnie pomimo obietnicy, że w wyborach w Saint Denis stronnicy jego poprą Doriota dał podobno potajemnie instrukcje przeciwnie, na skutek czego wybory wygrali komuniści. Podobny kawał



zrobił de la Rocque w wyborach uzupełniających w jednej z miejscowości Federacji Republikańskiej p. Ludwika Marin.

W świetle powyższych wydarzeń nie dziwnego, że osoba płk. de la Rocque jest przedmiotem zacieklej ataków wszystkich pozostałych francuskich ugrupowań pravicowych.

## Dalsze echa mowy krakowskiej Marsz. Śmigłego-Rydza

Spokój i ład gwarancją rozwoju gospodarczego - O bezoludnych swarach i doktrynerskich sporach

Prasa w dalszym ciągu zajmuje się z dużym zainteresowaniem krakowskim przemówieniem Marszałka Śmigłego-Rydza. Z małymi wyjątkami — wszystkie pisma przywiązują dużą wagę do tej mowy, niektórzy zaś oczekują obecnie ożywienia akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Słowa Naczelnego Wodza komentuje również organ sfer gospodarczych „Codzienna Gazeta Handlowa”:

„Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza, wygłoszone na Zjeździe Legionistów w Krakowie dnia 8 bm., przyniosło nowe ważne akcenty, które niewątpliwie odbiją się głośnym echem w całym społeczeństwie i nadawać będą ton dalszej naszej polityce”.

W dalszym ciągu swoich wywodów „Codzienna Gazeta Handlowa” zajmuje się szczególnie drugim warunkiem wielkości Polski, nakreślonym przez Marszałka Śmigłego-Rydza, t. j. konieczności utrzymania twardej ręki ładu i porządku oraz bezpieczeństwa w naszym życiu wewnętrznym:

„Życie gospodarcze, któremu dla normalnego rozwoju i pełnego rozkwitu, potrzebny i konieczny jest spokój pracy, wita z dużym uznaniem i pełną satysfakcją tezy, rzucone w przemówieniu Marszałka Śmigłego-Rydza, w myśl których zagwarantowany ma być pokój i ład zewnętrzny i wewnętrzny.

„... Nie bardziej nie odpowiada szero-

śnie realizowanie polityki pełnego ładu i spokoju wewnętrznego, pewności jutra, i bezpieczeństwa w kraju. Wszak to jest pierwszy i zasadniczy warunek dla rozwoju pracy gospodarczej, na której opiera się przede wszystkim dobrobyt kraju”.

Warszawski „Kurier Poranny” snuje swoje uwagi na temat mowy marszałkowskiej w artykule wstępnym, zatytułowanym „Z podniesioną przyłbicą”. Polityczny ten organ zajmuje się przede wszystkim wywodami Marszałka, poświęconymi koncepcji konsolidacji ideowej, przy czym uzasadnia, dlaczego Wódz Naczelny powtarza to, o czym na ten temat mówił już w pierwszej swej enuncjacji politycznej.

„... wiemy, że zewnętrzna ta jedno-myślność ideowa nie wyraża się jeszcze całkowicie w praktycznych efektach politycznych. Dlaczego tak się dzieje?

Odpowiedź na to jest prosta. W umysłach i sercach wielu Polaków wciąż jeszcze rzeczy i sprawy drobne górują nad zagadnieniami i nakazami wielkimi. Nakazem wielkim jest zjednoczenie narodo-we. Zgadają się na nie wszyscy. Ale mimo tej zgody wielu, wielu Polaków żyje nadal „bezpłodnymi swarami i doktrynerskimi sporami”. Wielu, wielu Polaków nie zdobywa się na minimum odwagi lub siły, by wyostać się z „krętych i zatecz-nych dróg własnych najrozmaitszych gheft”. Wielu zaślepią nienawiść, czy za-wiść personalna. Wielu upaja się „chimerycznymi fantastycznymi doktrynami”, które nikogo jeszcze nie nakarmiły, ani nie podniosły nawet moralnie, lecz zdolne są rozbudzić fanatyzm, zacietrzewienie i zaślepienie, zdolne są wywoływać „mordownię, bratobójcze walki i jeszcze większą nędzę”, od których kraj nasz musiałby zginąć. Wielu tak się wyspecjalizowało w szerczeniu sceptycyzmu i zwątpienia, że dziś nie są zdolni, choćby nawet chcieli, wykrzesać w sobie wiary, czynnika niezbędnego dla osiągnięcia zwycięstwa”.

Ciekawa, choć wysoce subiektywną analizę znaczenia enuncjacji Naczelnego Wodza daje żydowski „Nasz Przegląd”.

„W przeddzień zjazdu krytykowano działalność Ozonu z różnych stron. Ludzie, należący do obozu legionowego, oświadczyli, że nie mogą się zgodzić z deklaracją płk. Koca, a szczególnie z ostatnim oświadczeniem, złożonym w Między-Polsce. Krytykował z jednej strony tę posunięcia „Zaczyn”, a w przeddzień zwołania zjazdu w piśmie „Czarno na białym” płk. Grzędziński atakował płk. Adama Koca w artykule „Dwa obozy w Polsce”. We wstępnym artykule rozprawiono się ostro z nową formą organizacji Legionistów, a legionista Mak Piątkowski oświadczył, w tym piśmie pisząc o Ozonie, że „złączył ideologię legionistów z ideologią narodowej demokracji, to tak jakby łączyć ogień z wodą”.

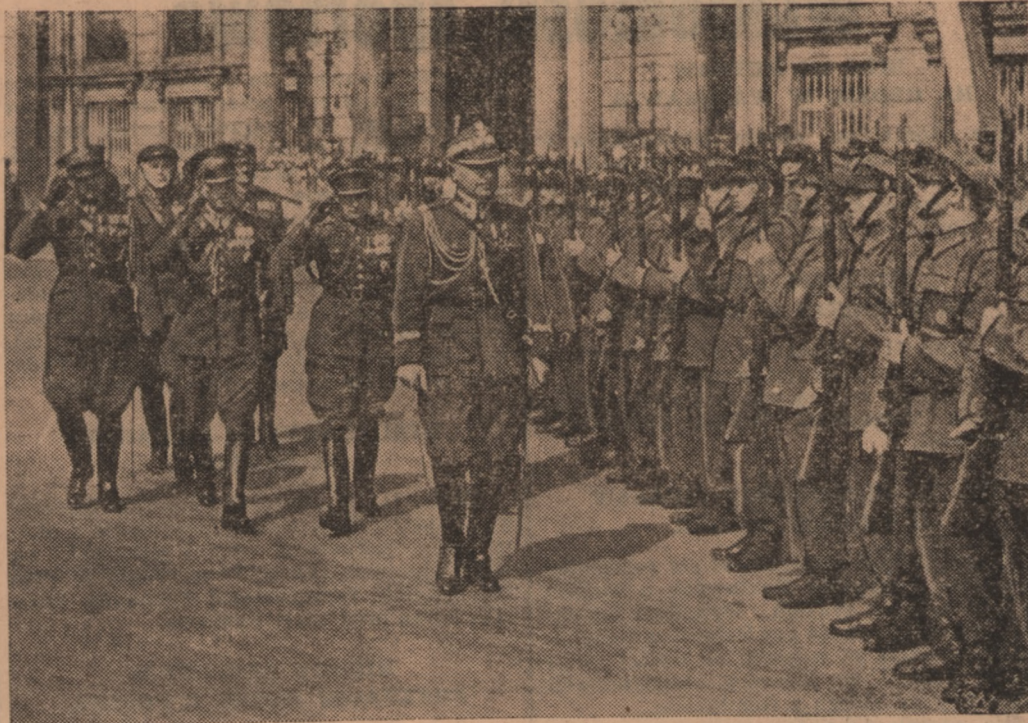
Mówiono już o koncentracji lewicy legionowej, o porozumieniu z (lewicowymi — przyp. Red.) stronnictwami opozycyjnymi, o ewentualnej zmianie frontu w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Tym wszystkim pogłoskom zadał kłam swoim przemówieniem Marszałek Śmigły-Rydz, wypowiadając się ostro przeciw „bezpłodnym swarom i doktrynerskim sporom”. Żeby zaś uniknąć wszelkich nieporozumień, Marszałek powtórzył swą myśl kilkakrotnie, wypowiadając się ostro przeciwko osobom „oczadzonym doktrynami”, przeciw chimerom, fantastycznym doktrynom”.

„Wszelkie więc mrzonki o zmianie kursu, o poświęceniu na lewo, o zwycięstwie lewicy sanacyjnej, o osłabieniu pozycji płk. Adama Koca zostały zdementowane w apo-sób autorytatywny, nie dopuszczający już żadnych dyskusyj w tonie obozu”.

Oczywiście konsolidacja ideowa na fundamencie nacjonalizmu nie jest w smak żydom; dlatego też refleksje żydowskie pi-sma owiane są melancholią i niepokojem.

### Marsz. Śmigły-Rydz na walnym zjeździe Związku Strzeleckiego



Zdjęcie przedstawia Pana Marszałka przechodzącego przed frontem kompanii Związku Strzeleckiego.

### Odznaczenie działaczy społecznych

W „Monitorze Polskim” nr. 181 z dn. 10-go bm. ogłoszono zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające Złoty Krzyż Zasługi m. i.

Za zasługi na polu pracy społecznej: **Józefu Drzymałowej** w Grabównie pow. wyrzyskiego, **Tadeuszowi Dutkiewiczowi** we Wronkach woj. poznańsk., ks. **Karolowi Stanisławowi Giatłowi**, prob. w Krostkowie pow. wyrzyskiego, **Maksy milianowi Gruszczyńskiemu** w Inowrocławiu, ks. **Janowi Hamerskiemu**, dziekanowi we Wtelnie pow. bydgoskiego, inż. **Leonowi Teodorowi Kwiatkowskiemu** w Wapiennym pow. szubińskiego, **ś. p. Marji Paruszewskiej** w Poznaniu,

**Zygmuntowi Siodle** w Bydgoszczy, **Janowi Sławińskiemu** w Białoliwie pow. wyrzyskiego.

Za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej: inż. **Władysławowi Namysłowskiemu** w Piechcinie pow. szubińskiego, **Karolowi Janowi Kantemu Ruszczyńskiemu** w Ściborzu pow. inowrocławskiego.

Ponadto w tym samym numerze „Monitora Polskiego” ukazało się zarządzenie prezesa Rady Ministrów gen. **Sławoj - Składkowskiego**, nadające Srebrny Krzyż Zasługi 97 osobom oraz Brązowy Krzyż Zasługi 218 osobom.

### Zwycięstwo zależy od lotnictwa

Paryż (ATE). Wpływowy dziennik prowincjonalny „Depeche de Toulouse” zamieszcza artykuł gen. Armingau o roli odegranej przez lotnictwo w domowej wojnie hiszpańskiej. General wskazuje na wielkie znaczenie lotnictwa w tej wojnie. Kto posiada przewagę w powietrzu posiada również przewagę na lądzie. Francja nie może stracić z oczu

tej prawdy i idąc za przykładem innych państw musi rozwinąć produkcję samolotów. Obecnie po nacjonalizacji przemysłu lotniczego i otwarcia nowych zakładów lotniczych francuski plan budowy lotnictwa przewiduje w przeciągu trzech lat budowę 1500 nowych samolotów.

**P W K KO**  
Pobawiony W szalkich Kłopotów Ko szczędzą.

Zabezpiecza starość  
książeczka oszczędnościowa

**POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ  
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI**

w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe wypłaca imię SŁOŻENI (SAPEW)

## Fascynujący sport

## Rozkosze włóczęgi po niebieskich drogach

Do tej pory królewskim sportem nazywamy żeglarstwo, zwłaszcza pełnomorskie, uprawiane na pokładzie rasowych, pięknych w swej linii, w białe skrzydła żagli zdobnych jachtów. Dzisiaj ten sam szlachetny przydomek należy się bezwzględnie najnowszej gałęzi sportu, szybownictwu — lotowi bez silnika — żeglarstwu podniebnemu, którego żywiołem jest bezkresny ocean powietrzny.

Dobrze się stało, iż tegoroczne zawody szybowcowe rozgrywają się w Inowrocławiu. Nie można sobie bowiem wyobrazić lepszej propagandy szybownictwa. Dopiero obecnie można zaobserwować jakie takie zainteresowanie szybownictwem szerokich mas. Dopiero teraz zewsząd zaczynają padać pytania, jak to możliwe, aby człowiek mógł latać bez silnika, aby mógł przebywać setki kilometrów nawet do zgóry upatrzonego celu. Szczegółową odpowiedź, szczegółowszą niżbyśmy mogli jej udzielić na łamach naszego pisma, znajdzie czytelnik w bardzo ciekawym i bardzo pożytecznym, aczkolwiek dość mało znanym specjalnym numerze miesięcznika „Skrzydła Polaka”, wydanym w ub. roku p. t. „Uczmy się latać”. Specjalny ten numer, to dla wszystkich zrozumiałą przewodniczką po rozległej dziedzinie lotnictwa, a powinien znaleźć się w ręku każdego entuzjasty lotnictwa. Z niego też czerpiemy pełne entuzjazmu wynurzenia o szybownictwie, pióra znanej pilotki szybowcowej i motorowej p. Marii Younga. Nam samym, którzy nie zakosztowaliśmy rozkoszy i emocji lotnictwa bezsilnikowego, trudno na ten temat się rozwodzić, odajemy więc głos naszej pilotce, której artykuł pozwolimy sobie zacytować w ważniejszych fragmentach.

## Żaglujemy

Jest w rozwoju szybownictwa fakt zastanawiający ludzi lotnictwa i laików. Dlaczego lot bez silnika rozwija się żywiołowo w całym i wszędzie, zdobywa coraz więcej entuzjastów, przykuwa? Dlaczego ci, którzy zakosztowali żaglowania, wracają co roku na szybowiska dla paru skromnych lotów, dlaczego ulegają urokowi szybownictwa nie tylko młodzi zapaleńcy, harcerze i studenci, ale i dojrzały ludzie, dlaczego na „patykach, pokrytych sklejka i płótnem” latają obok siebie znane asy akrobacji motorowej i młodzież a nieraz — rodzice tej młodzieży?... Czy zemy kilkakrotnie „gnać” pod górę na start dla znikomych sekund lotu szkolnego, pohańcać się w „trzechaniu” nad zboczem, narażać w burzy i nocnym locie lub wytluc się po wertepach drogi powrotnej i przelotu?

Widocznie jakaś specyficzna magia przykuwa starych pilotów i oczarowuje nowych, zamienia minuty żaglowe w niezapomniane emocje, pozorną monotonią długich godzin lotu w bogactwo przeżyć.

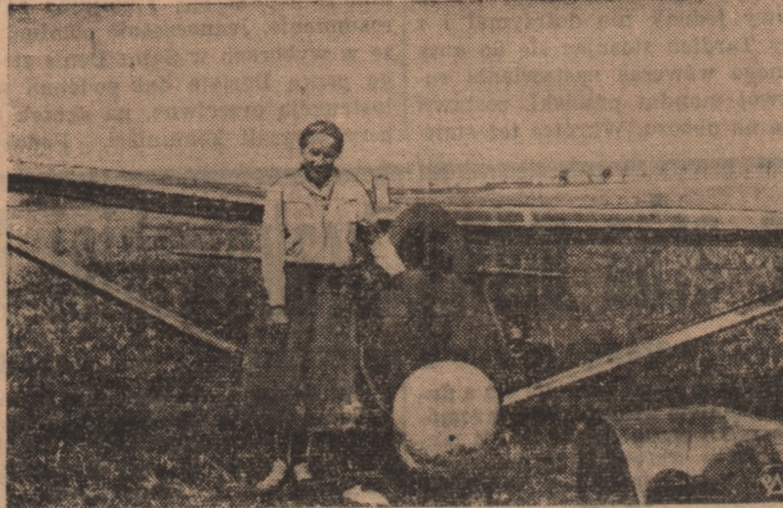
„Piękne jest żaglowanie” — mówi znany as szybownictwa, Hirth. — „Lot silnikowy również przyczynia się do radości, ale nigdy nie połączy nas tak ściśle z przyrodą i nigdy nie pozwoli odczuwać spełnienia prastarych marzeń ludzkości z taką mocą i dumą, jak królewska gra z niewidzialnymi potęgami przestworzy. Lot motorowy jest może bardziej potrzebny i pożyteczny, — ale żaglowanie jest piękniejsze”.

Powiedziałabym więcej — żaglowanie jest fascynujące. Istnieje swoisty smak w momencie oderwania się od ziemi, wyzwolenia z liny startowej, w milczeniu walce o każdą minutę lotu, o każdy kilometr więcej. Jest czar uroczystej ciszy i „splendid isolation” żaglowania. Jest zespelenie z żywiołem.

Błękit bez chmurki — śnieżna kopa cumulusa — lilowe smugi chmur na tle słońca skłaniającego się ku zachodowi — mroczna linia nadciągającego frontu burzy — noc w poświęceniu księżycowej — godzina brzasku, gdy wylaniają się z cienia zarysy zboczy i lasów — monotonna powoła szarych chmur — huragan i lekka bryza — wszystko to momenty, mające swą tajemną wymowę dla szybownika. Nęci daleko i wyżej.

Człowiek wolny, swobodny, szybuje jak ptak. Tonie w białej mgiełce obłoka, zawieszony w czasie i przestrzeni, wędruje od

chmury do chmury, po czystym niebie szuka oznak termiki, wypatruje, wyczuwa. Kieruje się instynktem i zdobywym doświadczeniem, rozważa i — liczy na uśmiech szczęścia. Idzie na przelot. W urok nieznannej przygody, w niewiadome. Mija dalekie wzgórza, doliny, rzeki, gościńce, miasta, gdzie kaprys termiki i wiatru zanieśie szybowiec.



W krajowych zawodach szybowcowych w Inowrocławiu bierze udział także p. Wanda Modlibowska z Aeroklubu Poznańskiego, która jest w posiadaniu światowego rekordu długości lotu na szybowcu w kategorii pań, wynoszącego 24 godz.

Gdy przyjdzie lecieć z burzą, pilot walczy na granicy dwu światów — obserwuje groźne, przewalające się kłębowisko chmur wśród błyskawic i potoków deszczu, mając z przeciwległej strony pogodę, ciche, słońcem zalane krajobrazy. Szybownik musi

wytrwać do końca, do ostatniej chwili nie wolno mu uznać się za zwyciężonego — aż do momentu, gdy nie ma najmniejszych szans kontynuowania lotu. Nieraz przyjdzie zacisnąć zęby, przetrzymać przelotny zanik warunków lub własną niepewność i załamanie. Walczyć do krańca możliwości, zostawiając konieczny zapas energii na lądowanie przygodne, gdy szybowiec, spr-

gniony odpoczynku po długim przelocie lub łamańcach w chmurze, spada gładko na łące, wślizguje się na zbocze, teple po nieoczekiwanych wertepach. I wreszcie — wytchnienie. Znużony pilot zrzuca spadochron, otwiera limuzynę, kontempluje barograf —

jedynego towarzysza lotu, który mu w powietrznej samotni rejestrował wymowną linią emocje przeżyć. Wyciąga mapę i oblicza wynik lotu...

Oto czym jest przelot szybowcowy, najwspanialszy sport ze wszystkich. Sport, który daje nie tylko rozkosz lotu, grę z wiatrem, słońcem i chmurami, lecz także wysiłek, wybierać i szybko decydować oraz uciechy opanowania siebie i ujarzmania sił przyrody. Loty w chmurach, loty burzowe, są sprawdzianem wartości psychicznych pilota, doskonałą jego technikę latania, a poza tym dostarczają materiału do poważnych badań naukowych. Pilot bezsilnikowy, postawiony wobec ciągłej nowości problemów, nie lata bezmyślnie. Docieka, poznaje, rozwija wszechstronnie zdolności, a uzbrojony w hart i wiedzę śmiało może stawić czoło żywiołowi. Szybownictwo wydatnie współdziała z młodą gałęzią wiedzy, meteorologią, której badania zarówno są użyteczne dla pilota, jak spostrzeżenia lotów wyczynowych są cennymi dla naukowca. Kto spróbował przelotu — w groźnej scenarii burzy czy w dzień słoneczny — rozumie i odczuwa atrakcje tego królewskiego sportu, a kto raz zaczął żaglować — nie potrafi już rozstać się z szybownictwem.

Nie powinno nas dziwić, że mowa tu specjalnie o przelocie. Przelot bowiem jest koroną żaglowania i celem dążeń każdego szybownika.

Wdzięk szkolenia szybowcowego polega na tym, że od pierwszego szurania jest się zdany na samego siebie, na własną orientację i błyskawiczną decyzję. A później ta gradacja w zdobytych umiejętnościach. Po przez pierwsze litery alfabetu A, B, C wstępuje się po stopniach góry na szczyt, z esów fioresów lotu ślizgowego do pierwszego żaglu. Duma wyskokoczenia ponad start, rozkosz „puchnięcia” i smutna konieczność „duszenia”. Coraz dłużej w powietrzu, coraz wyżej i dalej.

Dokąd zajdziemy w locie bez silnika? Trudno przewidzieć. W ciągu piętnastu lat od minutowych lotów zrobiono wymowny przeskok do przelotów po 500 km. Każdy start przynosi pilotowi niespodziankę: lot może się skończyć po kilku rundach lądowaniem obok szybowiska, ale może też wyniknąć z niego wyczyn — ciekawy przelot lub wykrycie nowej energii lotu. Przyszłość należy do nas.

Szybownictwo jest dla wszystkich. Lata żądny przygód harcerz, inżynier, wojskowy, zamiłowany samotnik i człowiek towarzyski, kobieta, młody sportowiec i stary wyga powietrzny. Siła atrakcji szybownictwa powinna pociągnąć jak najszerze masy i przetworzyć nas w naród o duszy lotnej. Szybownictwo — to ciągle otwarte pole do nowych doświadczeń, szkła charakterów w samotnym locie i dyscyplinie startu, bogactwo wrażeń i przeżyć. Popularność szybowca zatacza coraz dalsze kręgi: z szybowiska i lotnisk, biur konstrukcyjnych i modelarni idzie między ludzi, by pociągnąć obietnicą rozkosznej włóczęgi po niebieskich drogach.

Czy ci, których marzenia wolnej wędrowki kierowały na dalekie morza, zamglone szczyty lub na biały ślad narciarski nie zapragną wytyczać ścieżek błękitnych w bezkresie przestworzy?...

Dla leczenia zaparcia u kobiet specjalnie wskazana jest naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, dzięki swemu niezawodnemu i delikatnemu działaniu.

## Wiadomości sportowe

## BIEG 200 METRÓW NA OBOZIE W WARSZAWIE.

We wtorek na obozie lekkoatletów w Warszawie odbył się bieg na dystansie 200 metrów w konkurencji tylko dwóch zawodników. Zwyciężył Gąsowski w czasie 23,2 sek. Górzyński miał wynik 23,4 sek.

## TENISIŚCI POLSCY NA TURNIEJU W SOPOTACH.

W dniu 11 rozpocznie się w Sopotach międzynarodowy turniej tenisowy. W turnieju wezmą udział 4 nasi czołowi tenisiści: Tłoczyński, Hebda, Spychała i Warmiński.

## ZMIANA TERMINARZA FINAŁÓW O WEJŚCIE DO LIGI.

Zarząd PZPN. zdecydował się przesunąć terminarz rozgrywek finałowych o wejście do Ligi o jeden tydzień. Powodem tej decyzji jest niemożność gry Polonii w nadchodzącą niedzielę ze względu na udział kilku graczy Polonii w barwach reprezentacji Warszawy na meczu z Gdańskiem.

We wtorek dokonano ostatecznego ustalenia terminarz rozgrywek finałowych o wejście do Ligi, a mianowicie: 22 bm. Smigły—Polonia, Unia—Brygada, 29 bm. Polonia—Unia, Smigły—Brygada, 5 września Brygada—Polonia, Unia—Smigły, 19 września Polonia—Smigły, Brygada—Unia, 26 września Unia—Polonia, Brygada—Smigły, 3 października Polonia—Brygada, Smigły—Unia.

## SKŁAD REPREZENTACJI WARSZAWY NA MECZ Z GDAŃSKIEM.

Kapitan związkowy Warsz. OZPN. ustalił następujący skład piłkarskiej reprezentacji Warszawy na mecz z Gdańskiem 15 bm. w Gdańsku, a mianowicie: Rudnicki (Warsz.), Martyna (Warsz.), Szczepaniak (Pol.), Sochan (Warsz.), Nytz (Pol.), Odrowąż (Pol.), Kruk (Pol.), Kulla (Pol.), Gedrewicz (Pwatt), Kniola (Warsz.), Pirych (Warsz.), rezerwowi — Głowacki (Okęcie), Sroczyński (Waest), Wesołowski (Orkan). O ile Martyna nie będzie mógł grać, wtedy pod uwagę wzięci będą Jeksz lub Gwoździński.

## „INTERWENCJA DIPLOMATYCZNA” W SPRAWIE STARTU KUCHARSKIEGO W MALMÖ.

Penieważ Kucharski przekroczył przewidziany przez przepisy międzynarodowe limit 21 dni w roku, przewidzianych na starty zawodnika zagranicą, Polski Związek Lekkoatletyczny wydał przed kilku dniami zakaz startu polskiego biegacza na zawodach w Malmö (12 bm.).

Wczoraj PZLA. otrzymał depeszę z polskiego konsulatu w Malmö z prośbą o wydanie zezwolenia na start Kucharskiego.

Konsulat zapewnia, że Kucharski czuje się doskonale, nie jest przemęczony i że start w Malmö jest mu potrzebny celem oszlifowania formy przed meczem z Niemcami. Zarząd PZLA na skutek tego zmienił swą poprzednią decyzję, chcąc być jednak w porządku z przepisami międzynarodowymi, zwrócił się drogą telegraficzną do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej z prośbą o wydanie w drodze wyjątku, zezwolenia na przedłużenie przepisowego limitu jeszcze na trzy starty w roku bieżącym (m. in. i na start w Malmö). Odpowiedź Federacji nadejdzie w ciągu dnia dzisiejszego.

## WIELKI TURNIEJ PIŁKARSKI NA POMORZU.

W dn. 11—12 września Pomorski Okręgowy Związek Piłki Nożnej organizuje z okazji swego jubileuszu turniej piłkarski, na który zamierza zaprosić reprezentację Prus Wschodnich, reprezentację Poznania, Warszawiankę oraz repr. Pomorza.

## NIEMCY AKCEPTUJĄ PUNKTACJĘ MECZU Z POLSKĄ.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od związku niemieckiego pismo z zawiadomieniem, że Niemcy zgadzają się na proponowaną przez PZLA punktację meczu Polska—Niemcy, a mianowicie 4, 3, 2, 1 i w sztafetach 4, 2 pkt.

## Telegramy w kilku wierszach

## Z kraju

— Kontyngent akredytyw turystycznych na Jugosławię został wyczerpany.

— Wsie fundują pomniki. We wsiach Krzyżanówek, Oporów i Lanęta w powiecie kutnowskim, powstały komitety obywatelskie, staraniem których zostaną odsienione i poświęcone pomniki, ufundowane ku czci poległych żołnierzy w roku 1920.

— W Wilnie kursują obecnie zaledwie 42 taksówki. W roku 1932 było ich 140.

— Wędliniarze łucy zażądali podwyższenia cen na słoninę, motywując to zwiększeniem cen na żywcę. Władze administracyjne nie zgodziły się jednak na podwyżkę. Rzeźnicy przestali uboju świni.

— Zmarła w Krakowie śp. Idalia Pawlikowska, wdowa po Tadeuszu Pawlikowskim głównym kierowniku sceny krakowskiej.

— W dniach 15 i 17 bm. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd niższych funkcjonariuszów państwowych. Na zjeździe będą omawiane sprawy zawodowe.

— 8 wsi szuka pastuszek. W powiecie łuninieckim wilki porwały pasącego bydło 8-letniego Michała Leonowicza. Po chłopcu nie znaleziono żadnego śladu. Podobny wy-

padek dawno nie był notowany na Polesiu, zwłaszcza w porze letniej. W poszukiwaniach chłopca bierze udział ludność 8 wsi.

## Z zagranicy

— Do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, przywieziono ostatnio 300 nowo aresztowanych w Berlinie. Liczba zamkniętych w Sachsenhausen przekroczyła już 6 tysięcy osób.

— Ofiary samochodów w Berlinie. W ub. niedzielę ożywiony ruch samochodowy pociągnął za sobą w Berlinie liczne nieszczęśliwe wypadki. Dwie osoby poniosły śmierć a 25 jest ciężko rannych.

— W pobliżu m. Hradec Kralove rozbił się samolot wojskowy. Pilot zginął na miejscu.

— Bzdurstwa Anglika. Wysła drukiem książka pt. „Wyprawa przeciw Moskwie”, napisana przez Anglika Ernsta Henry, w której autor wypisuje takie absurdalne rewelacje, że pułkownik Konowalec, przyjaciel Rozenberga, współpracuje z naszym ministrem Spraw Zagranicznych.

— Międzynarodowy kongres filozoficzny, który w tych dniach zakończył swe wielodniowe obrady w Paryżu, poświęcony był nieśmiertelnemu dziełu znakomitego filozofa francuskiego Kartezjusza.

# Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

## Skarpa - Lucjan Prądyński

Gospodarstwo nasienne — Specjalna hodowla kartofli żółtomiesnych — Hodowla konia szlachetnego półkrwi i pełnej krwi angielskiej — Zarodowa obora i zarodowa chlewnia

Znajdujemy się w starym, pełnym tradycji polskim dworze! Do Skarpy przywiódł nas droga poprzez całą pomorską ziemię... Tuż, opodal granic Rzeczypospolitej, nad szerokim, a malowniczo rozlanym łązkiem, w



LUCJAN PRĄDYŃSKI.

Tajny Szambelan J. Św., Prezes Zarządu Głównego Związku Powstańców Wlkp. — prezes wielu organizacji społecznych, gospodarczych i fachowo rolniczych, działacz samorządowy i członek zarządów różnych instytucji — dekorowany Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Waleczności i innymi.

szeleszczących drzewach pięknego parku — wznosi się dwór, którego dzieje mówią o dumie polskości...

Miejsce serdecznych pamiątek — z każdego zakątka widocznych — żywo obrazuje przeszłość zasłużonego rodu Prądyńskich, — tutaj — przed stu pięćdziesięciu laty osiadłego, dla wierne sprawowania władarstwa... A że jęki ciemiężonej ziemi ranily serca gospodarujących na Skarpie — świadczą o tym liczne dowody...

Tamtymi wzorami poszedł również w bój o Polskę obecny na Skarpie spadkobierca cnót rycerskich...

Szambelan Lucjan Prądyński od najwcześniejszej swojej młodości sobił się do akcji niepodległościowej. W gimnazjum, w Chojnicach, gdzie pobierał pierwsze nauki — krzewił pośród kolegów myśl o wyzwoleniu... Na uniwersytecie w Berlinie i Wrocławiu ześrodkowywał dla wielkiego celu studentów z Ojczyzny... Po odbyciu studiów, gdy musiał w spuścić nie objąc pług orzacy rodzinna Skarpa, był najczynniejszym patriotą i działaczem społecznym pośród ludu, któremu groziła niemczyzna... W usta wicznych rozjazdach, niezmordowanie oddając się tej pracy — zakłada polskie spółdzielnie, kółka i banki ludowe, a czujne oko zaborcy coraz bardziej śledzi postępy ruchu... Podnoszone w polskiej myśli dwa powiaty Złotów i Welcz dwukrotnie wystawiają kandydaturę swego przewodnika na posła do pruskiego parlamentu... Nie bacząc na groźby i prześladowanie, wspólnie z żoną Antoniną z Taczanowskich służy przykładem hartu całej okolicy...

W swoim ukochanym dworze, codziennie patrząc na przeszłość, śladami ojców — magazynuje różnie zdobywaną broń i jest w ciągłym wyczekiwaniu momentu... Odbarzony godnością prezesa Rady Ludowej idzie wreszcie w upragniony bój o wyzwolenie i w powstaniu wielkopolskim zdobywa krzyż za waleczność... Wzany głosem ludu podaża dla organizacji okupowanych jeszcze powiatów i w drodze schwytyany przechodzi okres ciężkiego więzienia w Pile... Dalej, w r. 1920 słyszemy już donośne wołanie Lucjana Prądyńskiego na konferencji w Spa — o przydział powiatu złotowskiego do Rzeczypospo-

litej — w imieniu którego zawsze spełniał posłannictwo...

Swoją dyplomatyczną misją podnosi polską rację stanu, a bezpośrednio z obrad w Spa, wstępuje napowrót do chwilowo opuszczonego pułku...

Przechodząc całą kampanię bolszewicką, w huku granatów i trzasku karabinów — widzi wylaniającą się potęgę... Z rozmarynem na ustach, a z wojenką w sercu opuszcza front z maszerującą do kraju kolumną, a cieszy się serdecznie — słysząc rozkołysane dzwony wolności...

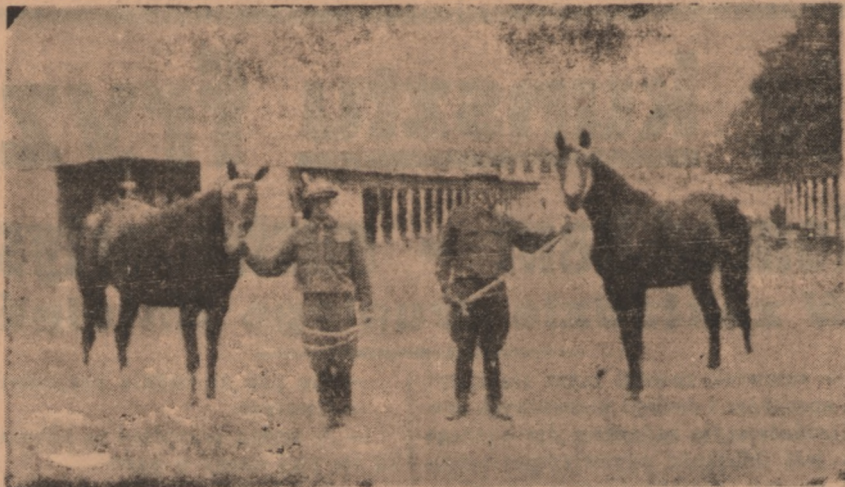
Spełniał swój obowiązek z najwyższą miłością, a bił się o Polskę działaniem społecznym, politycznym i wojennym — wszystko jedno — czy będzie w niej źle, czy dobrze — bo i gdzież żyć na kuli ziemskiej poza Nią?

Nastaje drugi okres życia, już poświęcony spoiściowości wewnętrznej i cementowaniu ogólnego dobra. Prezes Lucjan Prądyński jako członek sejmiku, Wydziału powiatowego i wojewódzkiego, jako radca Pomorskiej Izby Rolniczej, prezes Towarzystwa Rolniczego, jako prezes różnych

związków rolniczo - wytwórczych i hodowlanych — jako prezes Zarządu Głównego Związku Wojaków i Powstańców w Toruniu i tyłu, tyłu innych organizacji — zawsze żywo reagujący na potrzeby społeczne — przez codzienny trud i pracę spełniającą w obliczu całego Pomorza — jest wielkiej miary społecznikiem... W Skarpie przy boku ojca — młody agronom, syn Andrzeja — wspólnie gospodarują...

Do drogiej pamiątek dawnej przeszłości rodu Prądyńskich — w starym, cicho otulonym konarami dworze przybyły nowe, mieniące się blaskiem świeżości klejnoty... podpis Wodza, Marszałka Piłsudskiego — stwierdzający, że obecny władca na Skarpie był więźniem za Polskę... Krzyż Niepodległości, Krzyż za waleczność, Złoty Krzyż Zasługi i wiele innych...

Choć kiedyś... po latach, gdy ściśnięcie już dzisiejsze wrażenie, a do malowniczej Skarpy zabłądził znowu dziennikarz — poszukujący opisu dla dobrego przykładu — to wówczas, w tym starym dworze... odczuje dalszą cnotę rycerskich romantyczną duszę...



Na Wszechpolskim Pokazie Koni w r. b. w Lublinie — słynnym z rewii dorobku całej Polski — konie hodowli Prądyńskich wyróżnione zostały dwiema III-mi nagrodami.

Już z pobieżnego rzutu widać — że Skarpa jest wzorowym gospodarstwem. Liczne dyplomy, uznania, nagrody i medale, widoczne w administracji majątku mówią o wybitnej wartości produkcji.

Majątek Skarpa leży na przełomie klimatu poznańskiego i pomorskiego, opadów nieco mniej niż wszędzie na Pomorzu; przymrozki wiosenne aż do czerwca; grady bardzo rzadkie. Silne natomiast wiatry wyrządzają nieraz znaczne szkody w budynkach i drzewostanie.

Klasyfikacja gleb majątku, według metod polskich przeprowadzona w roku 1935, przy podziale na 6 klas — wygląda tak: 60 proc. całości klasa IV. Jest to gleba o grubości warstwy uprawnej do 30 cm., poniżej warstwa piasku lub żwiru, a do 80 cm. w głąb chuda glina czerwona z minimalną domieszką margla. Pozostałe 40 proc. całości jest w klasie V — warstwa uprawna o grubości ca. 20 cm. — w podglebiu piasek, lub żwir kamienisty. Ogólny obszar majątku wynosi 420 ha, a dzieli się na dwie części. Jedną z nich stanowi majątek Skarpa (334 ha) — drugą folwark Zalesie (85 ha). Gleby uprawne w kl. IV są w typie pszenno - buraczanym, a pozostałe — żytnio - ziemniaczanym.

Do takiego nasilenia produkcyjnego, mimo klasy IV-tej, gospodarstwo doszło dzięki wieloletniej pracy i podnoszeniu z roku na rok do coraz wyższej kultury.

Głębokie podkłady średnio rozłożonego torfu nizinnego, przez dalsze spływające z wodami czątki pożywne — dają dobre dla łąk podglebie.

Majątek cały jest zelektryfikowany i skanalizowany. Zabudowania gospodarskie — zarówno w Skarpie, jak i Zalesiu, aczkolwiek nie nowoczesne, są wystarczające dla inwentarzy a zaletami ich — możliwość utrzymywania dobrej temperatury w zimie, a następnie suchość budynków. Majętność Skarpa jest gospodarstwem wybitnie wzorowym i przykładowym przez: nasiennictwo, spe-



„Edgar” pełnej krwi angielskiej na wyścigach konnych — dosiadany przez Andrzeja Prądyńskiego.

cialną hodowlę kartofli eksportowych — żółtomiesnych, a w dziedzinie produkcji zwierzęcej przez — zarodową oborę bydła nizinnego, zarodową chlewnię, a nade wszystko zaś przez hodowlę konia szlachetnego półkrwi i konia pełnej krwi angielskiej. Dominująca rola produkcji ziemniaków ma nastawienie ściśle eksportowe, z wytwarzaniem odmian potrzebnych dla rynków zagranicznych, które od wielu już lat pozostają ze Skarpą w kontakcie.

Tutejsze sadzeniaki żółto-mięsne wysyłane są do Belgii, Holandii, Szwajcarii, Włoch i Francji. Obserwacja tych rynków, a ściślej koniunktur, zmusza majątek do ustawicznej czujności. Aby sprostać wymaganiom zagranicy, Skarpa zaprowadza u siebie coraz to nowe odmiany, nadążając za nowymi zdobyczami wiedzy.

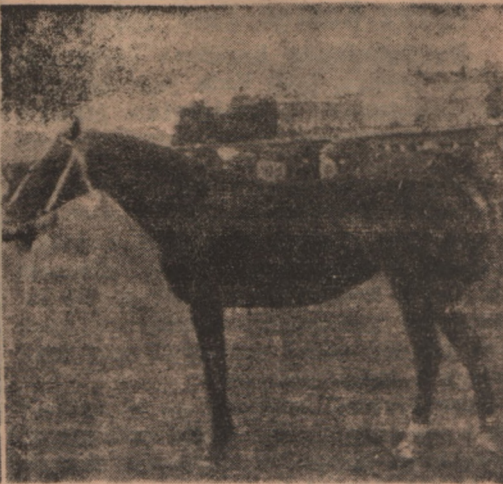
Hodowla konia szlachetnego półkrwi stoi w Skarpie na czołowym miejscu, a remonty są dostarczane do wojska co roku. Ze materiał ten jest o najwyższych wartościach — Ministerstwo Spraw Wojskowych niejednokrotnie premiowało hodowlę, również i przez najwyższe medale i dyplomy. Na tegorocznym ogólnopolskim pokazie koni w Lublinie, Skarpa została wyróżniona przez dwie trzecie nagród. Poza hodowlę koni półkrwi, od dwóch lat prowadzi się również hodowlę pełnej krwi angielskiej. Klacze stadne i reproduktor, nabyte zostały po osiągnięciu sprawdzianu na wyścigach konnych.

Jan Płazewski.

(Dalszy ciąg opisu, szczegóły dotyczące produkcji ziemniaka i hodowli — nastąpi).



Stary dwór - Skarpa.



Klacz „Gazella” hodowli własnej.

Jerzy Mariusz Taylor

## CZCICIELE WOTANA

351

Powieść

Lekarz, który kiedyś badał młodego Kurta w szkole, określił jego stan taką jakąś dziwną nazwą, której nie zrozumiał i nie zapamiętał nikt. Nie było to zresztą potrzebne. I tak wiedzieli wszyscy, że Kurt jest przyglupek. Jego ojciec też był taki sam, a pono i dziadek, którego pamiętało wielu, także był nie lepszy.

Mówiono, że to z tych mokradel torfowych, na których mieszkali, taka na nich przyszła głupota. Bo chata Krebsów, uboga, na wpół rozwalona, wcale nie podobna do zamożnych i czystych domów kolonii, stała właśnie wśród najgorszych rozlewisk, nad którymi unosiły się zawsze niezdrowe opary.

Ale cóż? Taki już mieli kawałek ziemi i na to nie było żadnej rady. Siac zboża nie było gdzie, ledwie że wystarczyło pod ziemniaki, więc Elza wzięła się do handlowania mlekiem. Nosiła je aż do miasteczka i jakoś żyli z tego we troje. A małego Kurta, kiedy trochę podrosł i okazało się, że do nauki nie jest zdolny, zapędzono do pasania cudzych gęsi, a potem i bydła.

Nie powierzano mu dużo, bo gospodarze obawiali się, żeby czego złego z nimi nie zrobił, ale zawsze z pięć, albo i więcej, miał na swojej opiece. Pasał je zwykle za wałem, tuż przy cmentarzu, bo tam trawa była najlepsza, i w szkodę trudno było wpędzić, ale, jak to przyglupek, musiał nacierpieć się wiele. Dukuwały mu zdrowe dzieci. I to nie tylko z kolonii, ale i z pobliskich wsi. Najwięcej te z Zawody, bo tej grunty graniczyły prawie z cmentarzem niemieckim.

Bywało czasem, że Kurt leży sobie pod drzewem i patrzy więcej w niebo niż na krowy, uśmiecha się do obłoków i mamrocze coś sam do siebie, a te małe chłopaki z Zawody natrząsają się z niego. Wymyślili sobie nawet taką śpiewkę:

„Ach ty Szwabie-kartoflarzu,  
ganasz krowy po cmentarzu.  
Pana Boga nie znasz  
Kopytem się żegnasz“.

Przy końcu ostatniej strofki zwykle zaśmiewali

się do rozpuku, bo przyglupek robił takie cudaczne miny i tak zabawnie coś bełkotał, a krowy przez ten czas tak laziły swobodnie gdzie chciały, że nie podobna było się nie śmiać.

Ale na tego przyglupka nachodziły też czasem takie chwile, że przestawał bełkotać niezrozumiale, przestawał uśmiechać się bezmyślnie, a zaczynał mówić jak każdy zdrowy, normalny chłopiec. No, oczywiście, tylko w tym języku, jakiego nauczono go w chacie rodziców na mokradłach torfowych. Tego więc polskie dzieci z Zawody też nie rozumiały, te z kolonii mogły wyrozumieć, ale i one się śmiały. Bo Kurt Krebs gadał takie różności, że nie sposób było się nie śmiać. A to, że w nocy widuje nad Teresinkiem wielką łunę. Jakby płomienie wydobywały się z góry, na której stoi pałac księżęcy. Raz nawet słyszał podobno dolatujący stamtąd wielki huk i mówił, że diabli w podziemiach pałacu kuli ogromnymi młotami złoto.

Aż dziw brał, skąd mu to wszystko przychodziło do głowy.

No, ma się rozumieć, że tych jego bredni mało kto słuchał. Ale dr. Johnke zwrócił na niego uwagę, bo jego interesowały takie rzeczy. Pogadał z przyglupkiem raz i drugi, wypytał go o te zwidzenia, zapisał je nawet. A potem zdarzyło się, że pogadał o tym kiedyś z młodymi Erinami. I wtedy najprzód najmłodszy Otto, a później i dwaj starsi przypomnieli sobie o takiej bajce, która w okolicy krążyła o pałacu.

Gadali ludzie, że jeden z książąt Ostrogskich kiedyś, ale to już bardzo dawno, miał ukryć w podziemiach jakieś skarby ogromne. Było to pono w czasie wojny szwedzkiej, kiedy nieprzyjaciel hulał po kraju i takie wielkie bogactwa trzymać na wierzchu było niebezpieczne.

Książę ów miał przy sobie takiego jakiegoś wróża - astrologa, który z gwiazd mu przepowiadał przyszłość, a znał - jeżeli wierzyć bajce - przeróżne czary i zaklęcia. Wróż ten więc dla bezpieczeństwa, aby

nikt poza księciem nie mógł skarbów wydobyć z ukrycia, młodą i bardzo piękną księżniczkę Ostrogską - siostrę księcia, zamienił w złotą kaczkę i kazał jej pilnować tych skrzyń z kosztownościami, które ukrył na dnie podziemnego jeziora.

Otto Erinin, opowiadając o tym, zastrzegł się co chwila z pewnym zażenowaniem, że to jest tylko taka bajka, ale dr. Johnke nie wyśmiewał się z niego wcale i był czegoś dziwnie zamyślony.

— No, zapewne, że masz słusność. Oczywiście to jest tylko bajka — powiedział wreszcie. — Ale widzisz, mój drogi, każda legenda powstaje zawsze na tle jakiegoś prawdziwego zdarzenia. Mógłbym ci wymienić niejednego wypadek, kiedy baśń o skarbach zamieniła się w rzeczywistość, bo skarby znaleziono naprawdę.

Ku zdumieniu młodych Erininów dr. Johnke potraktował tę sprawę zupełnie poważnie i z podejściem nawskroś realnym. Zastanawiało go jedynie to jezioro podziemne. Czyżby chodziło tu o Dunaj — staw u podnóża pałacowego wzgórza, gdzie brał początek potok, przepływający przez park?

Okazało się jednak, że ten szczegół właśnie był najzupełniej realny. Wilhelm Erinin zdziwił się nawet, że dr. Johnke nic o tym nie wie. Owszem, pod rozległym tarasem pałacu mieściły się przecież głębokie podziemia. Dwie, a może nawet trzy kondygnacje. Górne służyły jako piwnice, a na najniższej znajdowało się jezioro, z którego wody wpływały nazwaną przetrz, zasilając staw, zwany Dunajem.

Młodzi Erininowie nie przypuszczali wcale, aby ta pogawędka mogła mieć jakieś poważniejsze następstwa. A tymczasem dr. Johnke zabrał się do przestudiowania zagadnienia ukrytych skarbów z taką samą solidnością i pedanterią, z jaką uczony geolog przystępowałby zapewne do określania pokładów ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z tajemnic kunsztu fryzjerskiegoKonrad Kant - mistrz artysta  
W zakładzie drugiego Antoinéa

mistrz — człowiek zawsze musi się uczyć nowych sposobów i szukać ulepszonych metod. Najtrudniejszym zadaniem dla każdego fryzjera jest dobranie odpowiedniej ondulacji do twarzy. Niejednokrotnie nasze panie nie zdają sobie sprawy, że ta lub inna ondulacja nie pasuje zupełnie do jej rysów. Trzeba tu mieć wielkie zaufanie do fryzjera, który na podstawie długoletniego doświadczenia znajdzie coś odpowiedniego.

— Z kogo składa się pańska klientela?

— Dobry fryzjer musi być zawsze dyskretny. Mogę jednakże panów zapewnić, że przyjeżdżają tutaj panie z bardzo odległych stron z najwybredniejszego towarzystwa. Jak dotąd, nie spotkałem się z ani jedną reklamacją.

— Wobec tego musi się panu świetnie powodzić?

— Niestety! Walczę z wielkimi trudnościami. Zaangażowałem wszystkie swoje oszczędności w aparaty i to nie pozwala mi odetchnąć ani chwili.

— Ilu pan zatrudnia pracowników?

— Czterech.

— A czemu przypisać tę popularność jaką się pan cieszy u pań?

— Po pierwsze, zawdzięczam ją pracowitości i sumiennemu wykonaniu roboty. Chyba pan zrozumie, że nie każdemu się chce przyjść lub przyjechać na Podgórze tylko po to by mieć kręcone loki. Klientki moje wiedzą, że u mnie nie spalą i nie zniszczą swej największej ozdoby, jaką są włosy, a przede wszystkim mają zaufanie do mego zdania. Jeśli zastosuję ten czy inny układ loków, godzą się z tym i jak dotychczas są zadowolone. Poza tym moja ondulacja trwała trzyma się w rekordowym czasie.

— Gdzie pan pracował dotychczas?

— W Bydgoszczy, Grudziądzu, Poznaniu, słowem wszędzie po trosze.

— Czy pan robi także główki stylowe?

— Owszem, już kilkadziesiąt razy układałem włosy według wzorów z różnych epok, ta właśnie praktyka pozwoliła mi na



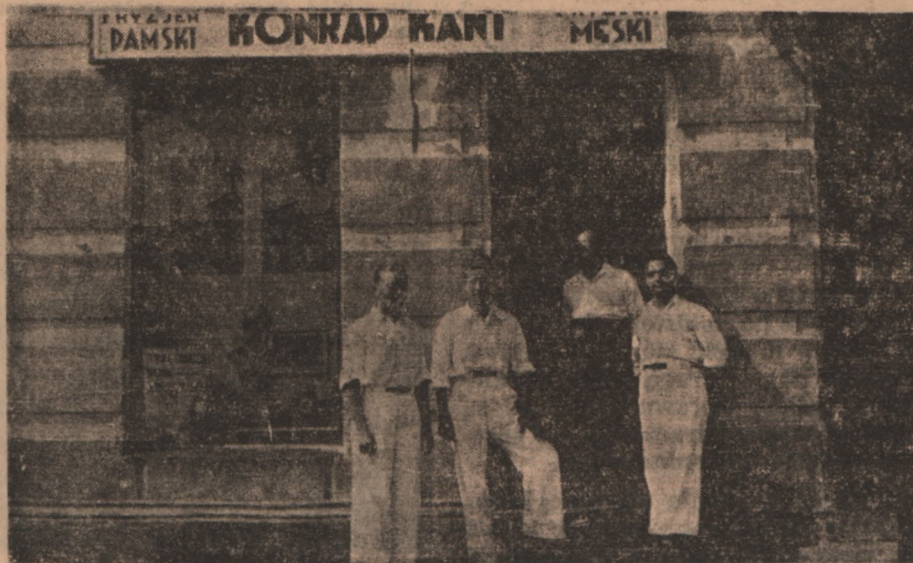
## Mistrz Konrad Kant mówi:

„Najpiękniejszy kapeluszy nigdy nie ozdobi twarzy, jeśli linia jego nie jest szarmonizowana z uczesaniem głowy“.

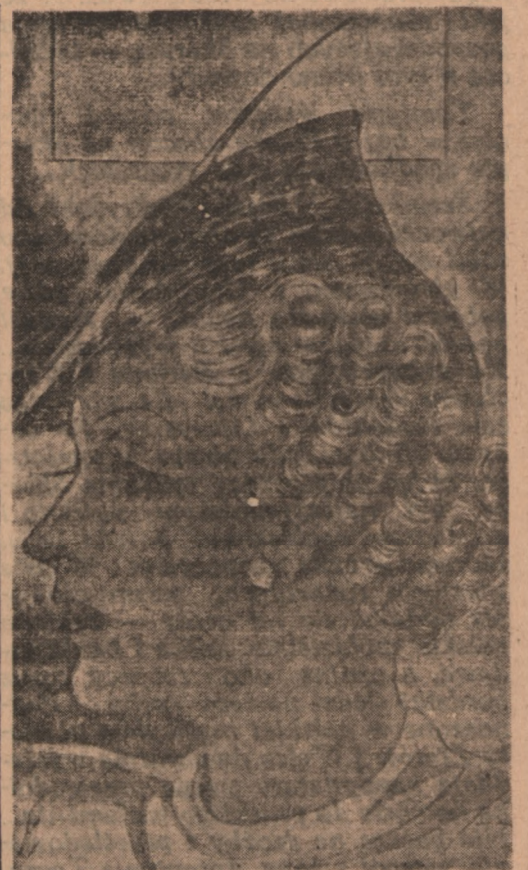
Coraz częściej do uszu wszystkich dociera wieść, że na Podgórzu pod Toruniem żyje znakomity fryzjer, do którego zjeżdżają eleganci z całego województwa. Mistrzem tym jest p. Konrad Kant, który potrafi zaondulować jednocześnie dziesięć wytwornych główek, dzięki aparatowi swej konstrukcji i swego pomysłu.

Zaintrygowani, udaliśmy się na miejsce (vis a vis kościoła). Na progu wita nas uśmiechnięty mistrz. W rozmowie okazuje się, że pan Konrad Kant pracuje w swoim zawodzie już 38 lat.

— Pomimo tylu lat praktyki — mówi



Zakład fryzjerski Konrada Kanta, Podgórze-Toruń. W drzwiach — mistrz w otoczeniu swoich pracowników.



## Mistrz Konrad Kant mówi:

„Nawet przeciętna uroda staje się rasową i pełną powabu, gdy otoczmy twarz falami mistrzynie ułożonych włosów“.

głębokie wystudowanie i wycucie pięknej harmonii jaką daje twarz kobiety z właściwym układem włosów.

— Czy pan rzeźbi?

— Nie próbowałem, często jednak rysuje własne pomysły.

Życząc p. Kantowi jak najszybszego rozwoju i sławy, opuszczamy jego zakład. Wierzymy, że gdy stanie się już wkrótce drugim Antonim Cierplikowskim, nie opuści nie tylko Polski, ale pozostanie na stałe w granicach Torunia.

KARR.

# Zaledwie 9,2 proc. naszych przewozów morskich uskuteczniamy pod własną banderą

## Sluszny głos o konieczności rozbudowy polskiej floty handlowej

Dzięki usilnym staraniom jednostek wraza w świadomość społeczeństwa polskiego przekonanie, że musimy koniecznie odrobić wiekowe zaniedbania w dziedzinie polityki morskiej. Co więcej — są już pewne wyniki pozytywne; mamy Gdynię, mamy flotę handlową, i zdawałoby się, że wszystko w porządku.

Ktoby tak sądził, tego obudzi ze słodkiego snu głos Dyrektora Instytutu Bałtyckiego, J. Borowika, na łamach warszawskiego dwutygodnika „Gospodarka Narodowa”. Artykuł p. t. „Antynomie w gospodarce morskiej”, zasługuje na to, by z tezami w nim zawartymi zapoznaliśmy się nie tylko koła gospodarcze.

Autor stwierdza na wstępie, że mimo popularności hasła „Handel idzie za banderą”, sprawa własnej bandery jest u nas w srogim zaniedbaniu. Faktem jest przecież, że, podkreślając z całym uznaniem duży wysiłek, jaki w rozwój żeglugi polskiej włożyły nasze czynniki rządowe,

1) posiadany przez nas tonaż, zarówno w stosunku do tonażu światowego, jak też do tonażu bałtyckiego, jest tak nikły, że stawa naszą pozycję jako państwa morskiego, pod znakiem zapytania;

2) stosunek między obrotami handlu zagranicznego, a posiadany tonażem z góry wyklucza w wielu wypadkach możliwość oddziaływania w sposób decydujący i skuteczny na rozwój handlu za pomocą instruktorów polityki morskiej;

3) przewozy towarów statkami pod obcą banderą obciążają znacznie nasz bilans płatniczy, pomniejszając przez to dodatkowo możliwość naszej ekspansji na rynkach zagranicznych.

4) pomimo opłakanego stanu rzeczy w tej dziedzinie projektowane na najbliższe lata zwiększenie naszego tonażu pozostaje w tyle nawet w stosunku do przewidywanego wzrostu obrotów polskiego handlu zagranicznego, czyli położenie nasze w przyszłości pod względem zaopatrzenia w tonaż jeszcze się bardziej pogorszy;

5) z chwilą, gdy 3/4 naszych obrotów towarowych ze światem odbywa się drogą morską — ciężar zagadnienia ożywienia życia gospodarczego za pomocą handlu zagranicznego spoczywa w dużym stopniu na zaradności naszych portów i sprawności własnej żeglugi; wobec tego zaniedbania w rozbudowie polskiej marynarki handlowej zaciągają z pewnością na użytkownikowi w pełni przez Polskę obecnej poprawy gospodarczej w świecie.

Na poparcie wymienionych obaw przytacza autor kilka znamienitych cyfr: wobec blisko 70 milionów ton na świecie, wobec 4 mln. ton posiadanych na Bałtyku przez 3 kraje skandynawskie i 3 bałtyckie posiadamy nie całe 100 tys. ton. Górujemy na Bałtyku jedynie nad Litwą, ale już Lotwa i Estonia posiadają każda tonaż dwukrotnie większy. Finlandia zaś ma marynarkę handlową większą od naszej 5-krotnie, Dania 10-krotnie i Szwecja nawet 15-krotnie.

Jeżeli zbadamy ogólną sumę przewozów dokonanych na statkach pod polską banderą, zobaczymy, że stanowią one w odniesieniu do obrotów obu naszych portów morskich tylko 9,2 proc. (w r. 1935). pod-

czas gdy odnośnie cyfry dla innych krajów wynoszą; Niemcy — 60,5 proc., Anglia — 59,8 proc., Szwecja — 45,3 proc., Francja — 78 proc.; Holandia — 26,1 proc.

W tych warunkach minimalnych dążeniem wydaje się doprowadzenie do tego, żeby 50 proc. własnych obrotów morskich można było obsłużyć za pomocą własnych statków; w takim razie należałoby dążyć do 5-krotnego zwiększenia obecnego tonażu.

Jak tej potrzebie zaradzić? Autor sądzi — z pewnością słusznie — że obok inicjatywy rządowej niewątpliwie twórcze winna się tą sprawą zająć żywiej inicjatywa prywatna, spółdzielcza i społeczna. Ze w tym kierunku można zrobić dużo, tego dowodzi choćby np. rozwój naszego handlu z W. Brytanią i ze Stanami Zjednoczonymi, który kształtuje się dla nas wielce pomyślnie i stanowi dziś dodatnią pozycję w naszej wymianie towarowej z zagranicą.

## Kadry polskich rybaków dalekomorskich powiększają się

### Polska załoga ługrów „Mewa” liczy już 112 ludzi — Pomyślne połowy śledzi na Morzu Północnym

Tegoroczny sezon połowów śledzi przez polskie towarzystwo „Mewa” na morzu Północnym okazuje się lepszym, niż w ubiegłym roku. Ogółem złowiono bezek morskich t. zw. kantjes w maju — 934, w czerwcu — 2.300, w lipcu — 5.686. Stanowi to pewien wzrost w stosunku do tego samego okresu w roku ubiegłym.

Licząc się ze zwiększonymi połowami przeprowadziła „Mewa” powiększenie jednego ze statków śledziowych. I tak ługer „Mewa” 12 (Gdynia 262) przerobiono na stocznicy, przedłużając go o 5,65 metra, t. j. do

długości 30,88 m i dodając mu równocześnie silniejszy motor o sile 150 KM zamiast poprzedniego 50 KM. Liczba rybaków polskich na 15 statkach wynosi obecnie 112 osób na ogólną liczbę 210 ludzi załogi, czyli przekroczyła 50%.

Warto podkreślić, że w tym roku prócz 97 rybaków z Polski dobrano 15 rybaków z Holandii z tamtejszej kolonii polskiej w Limburgii. Poza tym pracuje w bazie holenderskiej 7 dziewcząt polskich w dziale naprawy sieci. W Gdyni zatrudnionych jest 80 robotników i robotnic.

## Wystawy hodowli owiec pokazem dorobku drobnych gospodarstw

Celem podniesienia włościńskiej hodowli owiec urzędu Pomorska Izba Rolnicza, śladem lat ubiegłych, w porozumieniu z wydziałami powiatowymi w Sępólnie, Chojnicach, Kościerzynie, Kartuzach, Wejherowie, Działdowie i Nowymyście pokazy owiec w następujących miejscowościach i terminach:

W powiecie sępoleńskim: w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 9.30 w Kamieniu (pokaz propagandowy);

W powiecie chojnickim: w czwartek, 19 bm. o godz. 14 w Brzeźnie (pokaz planowy) i o godz. 17 w Lipnicach; w piątek, 20 bm. w Swornychgaciach (pokaz planowy) i o godz. 14 w Wielu (pokaz planowy);

W powiecie kościerskim: w piątek 20-go bm. o godz. 17 w Dziemianach (pokaz planowy); w sobotę 21 bm. o godz. 9 w Lipuszu (pokaz planowy) i o godz. 13 w Nowej Karczmie (pokaz propagandowy dla miejsc. Korne-Lubiana) i o godz. 17 w Stawiskach (pokaz planowy); w niedzielę, 23 bm. o godz. 9 w Starej Kiszewie (pokaz plan.);

W powiecie kartuskim: w poniedziałek, 23 bm. o godz. 13 w Steżycy (pokaz plan.) i o godz. 17 w Nowej Wsi (pokaz prop.); w wtorek 24 bm. o godz. 9 w Węsiorach (pokaz plan.) i o godz. 14 w Parchowie, (pokaz plan.) i o godz. 17 w Sierakowicach (pokaz plan.).

W powiecie morskim: w środę 25 bm. o

godz. 9 w Strzeczcu (pokaz plan.) o godz. 14 w Luzinie (pokaz prop.) o godz. 16,30 w Szmudzie (pokaz plan.); w czwartek 26 bm. o godz. 13 w Swarzewie (pokaz planowy) i o godz. 16 w Zelistrzewie (pokaz planowy).

W powiecie działdowskim: we wtorek 31 bm. o godz. 9 w Burkacie (pokaz planowy) i o godz. 15 w Rybnie (pokaz prop.).

W powiecie lubawskim: w środę 1 września o godz. 10,30 w Zwiniarzu (pokaz plan.) i o godz. 15 w Rożentalu (propagandowy).

Na pokazach przedstawione będą jedynie owce pochodzące z drobnych gospodarstw rolnych. Owce powinny być w wieku co najmniej 3-miesięcznej. Przedstawiane będą starsze i młodsze tryki, maciory, oraz odsadzone jagnięta, z wyłączeniem skopów. Poza tym przedstawiane będą wszystkie tryki stacyjne i licencjonowane dla kółek hodowlanych oraz potomstwo po tych rozplodnikach.

Na pokazach planowych uczestniczyć będą jedynie członkowie kółek hodowlanych. Na tych pokazach będą nagradzane sztuki pochodzące z zapisanych rodziców, które jeszcze nie były premiowane.

Z okazji pokazów owiec zostanie przeprowadzona licencja macior i tryków oraz zamknięcie istniejących konkursów wychowu jagniąt.

## Obliczenie morskich frachtów od wartości

Konferencje żeglugowe ustalają frachty morskie za różne towary np. do Afryki, Indji Brytyjskich itd. według wartości towarów. Ponieważ nie ustala się wyraźnie, jaka wartość towaru „od fabryki”, „fob”, albo „cif” — jest podstawą ustalania stawek, zachodzą w kołach załadowców wątpliwości w tym względzie.

Należy więc stwierdzić że frachty od wartości są obliczane według wartości „fob” t. j. wartości powstającej z chwilą dostarczenia towaru do załadowania na statek. Ponieważ do wielu krajów należy dziś sporządzać faktury celne, w których m. in. uwzględnione są także wartości ładunku fob, przedsiębiorstwa armatorskie mają możliwość kontroli, czy wartości towarów podano właściwie, t. j. podług wartości fob.

## Pierwsze śledzie świeże w łodzi z Anglii

W nocy z niedzieli na poniedziałek wyładował w Gdyni statek „Lwów” pierwszą w tym sezonie partię śledzi świeżych w łodzi z połowów angielskich t. zw. „fladengrund”. Tak więc oprócz śledzi niemieckich przemysł rybny ma do dyspozycji surowiec z Anglii.

Ogółem nadeszło 149 skrzyń o wadze netto od 47 do 53 kg. Śledzie nadeszły w pierwszorzędym stanie w pomieszczeniu chłodniczym statku „Lwów”. Są to śledzie tłuście i pełne o wadze około 7 sztuk na kg.

Z ogólnego transportu 40 skrzyń odebrały wędzarnie gdyńskie, resztę zaś wysłano do Katowic. Cena sprzedażna franco wagon Gdynia wynosiła zł 33,— za skrzynię. Importerem śledzi angielskich jest firma gdyńska Herman Mathiesen & Co.

## Wiadomości gospodarcze

— **Ameryka już zarabia na Chinach i Japonii.** W lipcu rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. wydał zezwolenie na wywóz materiałów wojennych wartości 1.700.000 dolarów. Do Chin wywieziono za 309.500 dolarów przeważnie samoloty, podobnie do Japonii za 203.758 dolarów.

— **Ile wywieźliśmy jaj i gdzie?** W pierwszym półroczu rb. wyeksportowano z Polski 99.799 q jaj wobec 113.889 q w roku ub. O ile produkcja dopisze, prawdopodobnie będzie można wyrównać ten spadek większymi wywozami w drugim półroczu.

— **W Polsce pracują już 83 browary.** W czerwcu br. pracowało w kraju 83 browarów zamkniętych natomiast było 7, tj. o dwa więcej niż w maju br. W browarach czynnych zatrudnionych było ogółem 4.522 robotników, którzy przepracowali 155.500 godzin tygodniowo.

# Samobójstwo dwóch sióstr-staruszek w Bydgoszczy

## Jedna powiesiła się, a druga otruła...

Mieszkańców Bydgoszczy przejęła do głębi tragedia dwóch sióstr staruszek, zam przy ul. Gdańskiej 129/4. Były to 72-letnia Laura Gluske oraz 59 letnia dr. Władysława Plate które nazywały się z domu Uziębło i pochodziły z Kijowa.

Mieszkańcy domu zaintrygowani byli tym, że przez kilka dni siostry nie wchodziły z mieszkania. Uwiadomio-

no policję. Po otworzeniu mieszkania przez ślusarza znaleziono w pokoju na łóżku ubrany w czarną suknię i będący już w stanie rozkładu trup Władysławy Plate. Na stoliku przy łóżku stała filiżanka z resztą jakiegoś płynu, zielonego koloru. W łazience ujrano wiszącą Laurę Gluskę. Na stole leżały 2 listy datowane z dnia 4 bm. i podpisane przez obie siostry. Pierwszy był nastę-

pującej treści: „O naszą śmierć prosimy nikogo nie winić”.

W drugim liście samobójczyni stwierdza, iż meble i przedmioty znajdujące się w mieszkaniu są własnością ks. Pacewicza, właściciela domu.

Przypuszczać należy, że Wł. Plate popełniła samobójstwo przed kilku dniami przypuszczalnie w dniu napisania listu, siostra jej natomiast wczorajszej nocy, gdyż trup był jeszcze ciepły. Policja opieczętowała mieszkanie i prowadzi dochodzenia, by stwierdzić co było przyczyną samobójstwa dwóch sióstr, bardzo spokojnych i ogólnie lubianych staruszek.

## Zamiast do Ameryki pojechał do Kocborowa W chwili odjazdu statku reemigrant doznał ataku szału

W nocy z wtorku na środę udał się w podróż do Ameryki polski transatlantyk m/s „Piłsudski”.

Statkiem tym odjechać miał napowrót do Ameryki około 50-letni reemigrant Jechil Meseruk, przebywający w gdyńskim Etapie Emigracyjnym na Grabówku.

Meseruk długo przygotowywał się do podróży zamorskiej, jednak w ostatniej chwili, wskutek nieustalonych narazie przeszkód, nie mógł dostać się na pokład statku, nie mając pieniędzy na podróż. Został on rzekomo przez kogoś w czasie po-

bytu swego na lądzie okradziony.

Fakt ten wstrząsnął umysłem emigranta tak silnie, iż Meseruk doznał nagłego pomieszania zmysłów. Wiedząc już, że statek którym miał jechać do Ameryki wyruszył w podróż — Meseruk doznał ataku szału. Nieszczęśliwy począł demolować sprzęt, tak, że dopiero po pewnym czasie z trudem udało się go unieszkodliwić.

Meseruka przewieziono wozem pogotowia do Kocborowa, do zakładu dla umysłowo chorych.

## Aresztowani za nielegalne przekroczenie granicy

Policja gdyńska osadziła wczoraj w areszcie do dyspozycji władz sądowych 22-letniego murarza Adama Kulczyńskiego i 22-letniego Franciszka Kantorskiego, obydwóch mieszkańców Szubina, oskarżonych o nielegalne przekroczenie granicy.

Kulczyński i Kantorski wyruszyli w tych dniach do Szubina, rozpoczynając bezcelową wędrowkę w „nieznane”. W beztraskiej swojej wyprawie dostali się na teren gdański, po czym sobie tylko wiadomym sposobem przeszarpali się ponownie przez granicę. Pech chciał, że na ojczyźnie marnotrawnych synów wreszcie zdychano i przyskrzyniono.

Pocziwi dwaj mieszkańcy Szubina bardzo byli zdziwieni, gdy dowiedzieli się że wędrowki po Europie nie mogą odbywać się zupełnie według własnego „widzi mi się”, a ponadto, że obywateli państwa obowiązują przepisy meldunkowe.

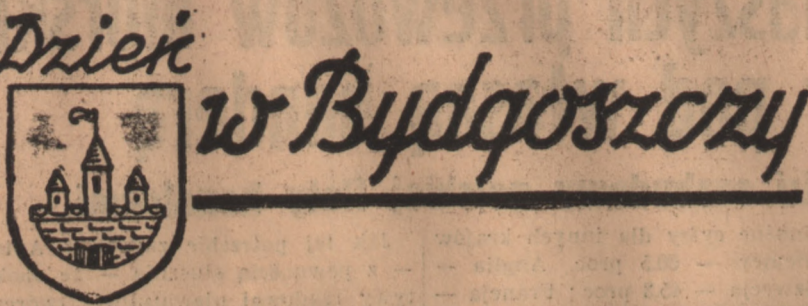
## Ofiara toru wyścigowego

Berlin. (PAT.) Na zawodach motocyklowych o wielką nagrodę Niemiec pod Dreznem, znany kierowca angielski James Guthrie uległ niespodziewanemu wypadkowi. Przeniesiony do szpitala zmarł po 2 dniach wskutek powikłań w złamaniu czaszki.

Guthrie należał do najlepszych motocyklistów świata.

**SIERPIEN**  
**12**  
**Czwartek**

**KALENDARZYK**  
Czwartek 12. 8. — Kłary  
Piątek 13. 8. — Hipolita



**Z miasta**

— **Zjazd maszynistów kolejowych w Bydgoszczy.** W niedzielę, dnia 15 sierpnia r. o godz. 10.30 odbędzie się w Bydgoszczy w lokalu „Pod Lwem” walny zjazd delegatów Bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych z Pomorza. Na zjazd przybędzie prezydium Zarządu Głównego z Warszawy.

— **Towarzystwo św. Wincentego a Paulo przy farze** urządza w niedzielę, dnia 15 bm. wycieczkę do Brdyjścia. Odjazd o godzinie 13.30. Bilety po 1 zł. i 50 gr. Dochód przeznaczają się na biednych.

— **Osobiste.** W kościele św. Trójcy odbył się ślub p. Marii Zajacówny z urzędnikiem kolejowym p. Janem Rutkowskim. Młoda parę pobłogosławił ks. Borzych. — W kościele farnym, pobłogosławiony został związek małżeński p. Stefani Hechlińskiej z p. mgr. Zbigniewem Pacanowskim, naczelnikiem urzędu skarbowego w Pińsku.

— **Nowi mistrzowie piekarscy.** Przed komisją egzaminacyjną w Bydgoszczy złożyli egzamin mistrzowski w zawodzie piekarskim pp.: Ludwik Domiński z Bydgoszczy, Alfons Ossowski i Czesław Kaczor z Kęzyna, Alfons Zych z Czajca, Bernard Bressel z Wysokiej i Roman Gussek z Turu.

**Kronika policyjna**

— **Kradzież roweru.** Na szkodę p. Adama Tomaszewskiego (ul. Sieroca 1) skradziono rower, pozostawiony w korytarzu gmachu starostwa.

— **Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta.** P. Władysław Konieczka (ul. Grudziądzka 20) zgłosił, że podczas bójki przy ul. Gdańskiej upadł mu na ziemi zegarek brzoportkowy wartości 20 zł., który ktoś z przypatrujących się bójce podniósł i sobie zatrzymał.

— **Włamanie.** Do mieszkania p. Alojzego Jarmeskiego (ul. Cicha 5) włamali się złodzieje i skradli większą ilość bielizny, ubrań i obuwia. Sprawcy dostali się do mieszkania za pomocą wyduszenia szyby w oknie.

— **Niedobrze jest trzymać większą gotówkę w domu.** P. Marta Gabriel (ul. Gdańska 93) zgłosiła, że służąca jej Jadwiga Dunajska skradła jej z szafy 1.632,50 zł. i ulotniła się w niewiadomym kierunku.

— **Przytrzymanie małoletniego złodzieja i włóczęgi.** Policja przytrzymała 15-letniego Hieronima Kuntza, pochodzącego z Poznania, bez stałego miejsca zamieszkania, który na dzikiej plaży przy Elektrowni skradł p. Adamowi Felskiemu (ul. Sowińskiego 50) zegarek wartości 60 zł.

— **Kradzież kłoców hamulcowych.** Na szkodę firmy „Impregnacja” przy ul. Chodkiewicza skradziono 2 kłocce hamulcowe od wagoników.

— **Kradzież na lotnisku.** Bawiącemu na wycieczkach w Brzozie p. Marianowi Freudenreichowi z Torunia skradziono suknię damską koloru czarnego i 3 ręczniki z monogramem M. F.

— **Tramwaj najechał policjanta.** Na ul. Marszałka Focha najechał tramwaj na posterunkowego policjanta St. Różańskiego (ul. Śniadeckich 25). Poranionego posterunkowego umieszczono w szpitalu miejskim.

— **Spadł z wieży.** Na Wzgórzu Wolności przy ul. Toruńskiej chłopiec Mieczysław Chara (ul. Ujejskiego) wszedł na wieżę, służącą do pomiarów, z której spadł i niebezpiecznie się poranił.

— **Zasłabił z głodu 25-letni bezrobotny** Leon Łomski (ul. Leszczyńskiego 45) i zemstał w urzędzie Pośrednictwa Pracy. Wycieńczonego z głodu umieszczono w szpitalu miejskim.

— **Kradzież walizki.** Jadącemu pociągiem z Gdyni do Torunia p. Mieczysławowi Barczowskiemu z Cichowa w pow. lwowskim skradziono w pobliżu Bydgoszczy walizkę, w której znajdowały się ubrania i bielizna. Poszkodowany oddał się na chwilę z przedziału, a gdy wrócił, walizki już nie było. Sprawca kradzieży widocznie zrzucił walizkę z wagonu, którą później odszukał.

— **Cyganowi skradziono konia.** Dotychczas zdarzało się zawsze, że cyganie kradli konie, gdzie się tylko dało. Obecnie zaszedł wypadek odwrotny. Cyganowi Leopoldowi Paszkowskiemu skradziono w lesie na Wilczaku konia (klacz gniada) wartości 600 zł.

**Ze sportu**

**DNIA 13 SIERPNI ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE.**

W piątek, dnia 13 sierpnia br. o godz. 18 na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy urządza Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny wielką imprezę z udziałem Walasiewiczówny.

W programie zawodów:  
dla pań: 50 (próba bicia rekordu światowego), 100, 80 pł., wdal, wżwyz, dysk, oszczep sztafeta 4x100 m.;  
dla panów: 300, 800, 5000, 200 pł., wżwyz, trójskok, oszczep, młot, 4x100 i 400x300x200x100.

Zgłoszenia kierowac należy do piątku, dnia 13 bm. godz. 12-tej do sekretariatu, ul. Nowy Rynek 4, tel. 22-56.

**Gen. Chmurowicz opuszcza Bydgoszcz**

Jak się dowiadujemy, dowódca dywizji i b. komendant garnizonu p. gen. Jan Chmurowicz przeniesiony został na inne wysokie stanowisko służbowe.

W związku z tym p. gen. Chmurowicz ogłasza pismo treści następującej:  
„Przeniesiony na własną prośbę na inne stanowisko służbowe, poczuwam się do miłego obowiązku podziękować społeczeństwu miasta Bydgoszczy za pomoc i za nadzwyczaj harmonijną współpracę, jakich doznałem podczas pełnienia służby mojej na stanowisku dowódcy dywizji bydgoskiej i komendanta gar-

nizonu.  
W szczególności dziękuję serdecznie Zarządowi Miejskiemu i Panu Prezydentowi Barciszewskiemu Leonowi za to, że wszelkie prośby i życzenia wojska spełniane były wyjątkowo ofiarnie i z wielką miłością do armii narodowej.

Dziękuję również prasie tutejszej, która bez względu na zapatrywania polityczne przejawiała swój stosunek do wojska zawsze serdecznie i lojalnie.

Bydgoszcz, 10 sierpnia 1937 r.

**Dowódca Bydgoskiej Dywizji Chmurowicz, generał brygady.**

**Program uroczystości „Święta Żołnierza” w Bydgoszczy**

Sobota, dnia 14 sierpnia 1937 r. godz. 20-ta — capstrzyk orkiestr organizacji w. f. i p. w. zaopatrzonymi w pochodnie (pochodnie pobrać w Komendzie P. W.) ulicami miasta w następującym porządku:  
1) orkiestra Powstańców i Wojaków O. K. VIII ulicami: Bernardyńska, Jagiellońska, Marszałka Focha, Św. Trójcy, plac Poznański, Poznańska, i Wełniany Rynek,  
2) orkiestra Kolejowego P. W. ulicami: Dworcowa, Stary Rynek, Wełniany Rynek, Św. Trójcy, Czartoryskiego, Garbary, Król. Jadwigi, Dworcowa  
3) orkiestra Pocztowego P. W. ulicami:

Mostowa, Długa, Bernardyńska, do Gazowni, Ossolińskich, Aleje Mickiewicza, Gdańska.  
Niedziela, dnia 15 sierpnia 1937 r. godz. 6.00 — pobudka — wykonana w kilku punktach miasta przez fanfaryistów harcerzy  
godz. 9.15 zbiórka organizacji w. f. i p. w. na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, godz. 9.30 raport D-cy całości, godz. 9.50 raport i przegląd przez komendanta Garnizonu, godz. 10.00 uroczysta Msza św. połowa na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego (względnie w kościele farnym), godz. 11.00 defilada (po Mszy św.) na

— **Dyżur nocny aptek.** Od dnia 9—15. 8 37 r. dyżur pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, apteka przy placu Teatralnym Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i apteka Tarasiewiczza, ul. Orła 8, tel. 31-46.

**Z Teatru Miejskiego**

Dziś w czwartek nieodwołalnie ostatni raz w sezonie perla się pianą pysznego humoru komedia Hicks'a i Dukesa'a „Stare wino”. Prawdziwą atrakcją wieczoru będzie występ ulubieńca publiczności p. Al. Dzwonkowskiego.

W pełnych próbach komedia T. Chrzanowskiego „Japoński rower”. Premiera odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Obsadę tworzą pp.: Czechowska, Michalska, Paszkowska, Podgórska, Dytrych, Jaglarz, Koczanowicz, Leśniowski, Lochman i Serwiński.

**REPERTUAR KIN:**

**APOLLO:** „Melodie z nad Dunaju” dziś premiera (film niemiecki) i nadprogram.  
**ADRIA:** „Boccaccio” i nadprogram.  
**BALTYK:** „Złoty skarb” oraz Sylwia Sydney w filmie „Osaczona”.  
**KRYSTAL:** „Jej wysokość tańczy walca” (Hans Jaray) dziś premiera i nadprogram.  
**MARYSIENKA:** „Promienie zagłady” ora nadprogram.  
**REWIA:** „Wszystko dla zwycięzcy” i „Armia Ewy” oraz tygodnik.

**Kiedy pracodawca dba o swego pracownika**  
**Firma J. Pilaczyńskiego urządziła wycieczkę do Ostromecka dla całego swego personelu**

Firma „J. Pilaczyński i Ska” cieszy się dziś dużym rozgłosem nawet daleko poza granicami naszego miasta. Szefer, cieszącej się jak najlepszą renomą firmy, jest rutynowany, o nowoczesnych poglądach zachodnio-europejskich kupiec p. Józef Pilaczyński, znany również chlubnie ze swojej działalności w organizacjach gospodarczych i społecznych. Jest np. wiceprezesem Tow. Kupców w Bydgoszczy, oraz członkiem Zw. T. Kupieckich w Grudziądzu. Piastuje również mandat członka zarządu Zw. Oficerów Rezerwy.

Ub. niedzieli cały personel firmy J. Pilaczyński (skład, biura i fabryka) miał możliwość spędzić cudny, słoneczny dzień na łonie przyrody. W dwóch autobusach oraz na samochodach prywatnych firmy przewieziono 85 osób do uroczu nad Wisłą położonego Ostromecka.

Szybko mijają godziny na wesołej zabawie. Przygotowane atrakcje wywoływały co chwilę salwy śmiechu, zwłaszcza konkursy zwinności i balansu. Sam szef u mety nagradzał najzwinniejszych cukierkami i czekoladą. Wszędzie wśród gromady uwijała się także troekliwa szefowa p. Pilaczyńska, pełniąc nieustrudzenie przez cały dzień trudną, ale bardzo wdzięczną rolę gospodyni.

Kulminacyjnym punktem dnia była pora głównego posiłku, kiedy przy suto zastawionych stołach zasiadła cała gromada po raz drugi. Serdeczne przemówienia wygłosili: szef p. **Pilaczyński**, p. **Głaziński** i ks. **prob. Świadek**.

Przy dźwiękach muzyki tańczono tak w ogrodzie jak i w sali p. Rybickiego, zrobiono kilkadziesiąt zdjęć fotograficznych, sfilmowano nawet niektóre fragmenty wycieczki, grano w siatkówkę, strzelano z wiatrówki o nagrody, rzucono do tarczy piłki itd. itd.

Osobne atrakcje miała młodzież. Wszyscy bawili się przez cały dzień na koszt firmy, tak, że nikt nie był narażony na jakiegokolwiek wydatki. Tylko

jedna konkurencja była płatna, a cały dochód z niej przyznano na budowę plebanii w Sierniecku.

Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach otrzymali nagrody ufundowane przez firmę, z rąk p. Pilaczyńskiego. Zdobyli je: w strzelaniu z wiatrówki: pp. Zdziełkowski 71 pkt., Spejankowski i Błażeński po 67 pkt., Jagodziński, ks. Świadek i Głaziński po 66 pkt., panie: B. Małychowa 56 pkt., Z. Zimna 52 pkt., M. Błażeńska 51 pkt. i St. Mackowska 49 pkt., młodzież: Sawiński 64 pkt. i Kłobucki 53 pkt. (poza konkurencją Władzio Pilaczyński 56 pkt.), w rzucaniu piłką do tarczy: pp. Popkowski i Kowalewski po 180 pkt., Spejankowski 130 pkt. (p. J. Pilaczyński sam miał rekordowy wynik 200 pkt.)

Przykład firmy J. Pilaczyński zasługuje na naśladowanie.

placu Wolności. Po defiladzie oddziały maszerują ulicą Krasieńskiego do grobu Nieznanego Powstańca, gdzie odbędzie się uroczyste złożenie wieńców. Po złożeniu wieńców orkiestra gra hymn narodowy — oddziały z bronią — prezentują broń.

**Uwaga:**

1) Wszystkie organizacje wystąpią obojętnie ze sztandarami.  
2) K. P. W., P. P. W. Zw. Rez., Z. S. wystawia po jednej kompanii z bronią  
3) P. i W. O. K. VIII. obejmą honorową straż przy grobie „Nieznanego Powstańca”.  
4) Związek Rezerwistów wyznaczy dwóch rezerwistów jako kierunkowych podczas defilady na placu Wolności.  
5) Tow. Gimn. Sokół Okręg. V. odkomenderuje 10 sokołów — do dyspozycji p. Góralewskiego — jako porządkowych dla ustalenia kolejności w pochodzie organizacyj społecznych.

Przypominam, że w powyższym święcie Żołnierza i Narodu Polskiego muszą wziąć udział obojętnie — gremialnie wszystkie organizacje w. f. i p. w.

Grodzki Komendant W. F. i P. W.

(—) Miedzianowski porucznik.

**Skazanie wyrafinowanej oszustki**

45-letnia Marta Pittelkau, oszukała p. Jadwigę Nowicką z Bydgoszczy w ten sposób, że przybyła do niej do mieszkania i podała się za niejaką Malakową, mieszkającą rzekomo z siostrą p. Nowickiej w Murwanej Goślinie. P. Nowicka ugościła rzekomą przyjaciółkę swej siostry i pożyczyla jej nawet 30 zł. Po pewnym czasie oszustwo się wydało, przy czym stwierdzono, że oszustka zabrała płaszcz wartości 50 zł. na szkodę służącej.

Sąd skazał wyrafinowaną oszustkę na półtora roku więzienia.

**Sensacja sportowa Bydgoszczy**

**Walasiewiczówna — Hoffmann — Kalinowski**

Najlepsza lekkoatletka świata Stanisława Walasiewiczówna startować będzie w Bydgoszczy w piątek dni 13 sierpnia br. o godz. 18-ej na Stadionie.

Walasiewiczówna zgłosiła próbę bicia rekordu światowego w biegu na 50 mtr.

Poza tym startować będzie w biegu na 100 m. i w kombinowanej sztafecie Wraz z Walasiewiczówną udało się pozyskać Pomorskiemu Okręgowemu Zw. Lekko Atletycznemu, który jest organem zarobkowym imprezy — zapewnienie startu czołowych lekko atletek Polski z doskonałymi sokolicami grudziądzkimi na czele.

Wiadomość o występie wielokrotnej naszej rekordzistki świata i mistrzyni olimpijskiej wywrze prozumiśle zainteresowanie w naszym mieście, tembardziej że jest to jedyna okazja zobacze-

nia fenomenalnej naszej zawodniczki. Równocześnie odbędzie się i zawody męskie, wśród których jako najciekawszą konkurencję należy wymienić skok wżwyz, w którym stoczą ciekawy pojedynek rekordzista Poznania Karol Hoffmann i Kalinowski — rekordzista Pomorza.

Pojedynek ten będzie eliminacją przed pierwszym spotkaniem między państwowym Niemcy — Polska.

Poza tym Kaszubowski znajdujący się w doskonałej formie zaatakuje rekord Polski w biegu na 200 m. przez płotki.

Sympatycznemu zawodnikowi bydgoskiej Polonii uda się z pewnością uzbierać nowy rekord gdyż na treningu przebiegł dystans ten w 26,2 podczas gdy rekord Polski wynosi 26,5.

Bydgoszcz sportową czeka wielka impreza.





## TORUN

## Białe Tygodnie

5188 w sierpniu nadzwyczajna okazja taniego zakupu płócien-inletów  
P. SKŁADANOWSKI  
Toruń, St. Rynek 24.  
KREDYT NA ASYGNATY

## Udzielam

tanio korepetycji i lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

## Salon de Coiffure



dla pań i panów  
Toruń  
Bydgoska 58  
wykonuje trwałą ondulację

aparatem elektrycznym

## Lakier

pokosty, farby, pendzle, tasiemki, listwy, borty, grusownice, tania u T. Rzytkowskiego, Toruń, Szeroka 43, tel. 1923. 5187 Ck

## BECZKI

nowe do oórków, kapusty i t. p. sztuka 3.95, słoje do zapraw od 0.15, chłodnice do masła 0.85, butle do wina od 0.70. 300 serwisów stałe do wyboru. Kredyt na asygnaty. — Poleca

## E. SZYMAŃSKI

Telef. 1716.  
Toruń, Stary Rynek 11, Wąbrzeźno, Hallera 5. Chelmska, Rynek 2. 5178



Radia nowe i okazjone. Specjalności detektory z głośnikami na dogodnie spłaty poleca  
ZAKŁAD MECHANICZNY  
K. Tułodziecki  
Toruń, Mała Garbary 9, telefon 1702.

## Rysownika

ze znajomością retuszu sposobem amerykańskim poszukują Zakłady Chemigraficzne „Fotochemigrafia”  
Edward Piazza, Toruń, Żeglarska 27, tel. 27-47 5408

Wszyscy wiedzą, że

## MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie  
B. Władczak  
Toruń, Prosta 5. 4588 C

## Mieszkania

1-2-pokojowego z kuchnią poszukuje. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pomorza” Bydgoska 56, pod „75T”.

## Dlaczego!

przeplacasz MEBLE nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. (4592 C)

## PODGÓRZ

## SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW

oraz sprzedaż butelkowa piwa i win owocowych firm Krajowych

ALBERT BERNER nast.  
Toruń-Podgórz, tel. 1386. 5411

## ZAKŁAD STOLARSKI Jana Lewandowskiego

w Podgórzu, ul. Mickiewicza 1 wykonuje wszelkie prace meblowe i budowlane. Specjalność prace budowlane dla wojska. 5412

## SKŁAD SZKŁA

porcelany i naczyń kuchennych oraz wszelkich artykułów budowlanych po cenach najniższych poleca 5413

A. PLISZKA Obsługa fachowa. Podgórz, ul. Pułaskiego 51.

## Zawiadomienie.

Podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 2. VIII. r. r. oddałem samodzielne kierownictwo swego lokalu „Dom Polski” w Podgórzu p. Adol. Felchnerowskiemu.  
Jan Skrzypnik.

Objawszy kierownictwo „Domu Polskiego” w Podgórzu, polecam się Szan. Klienteli i proszę o łaskawę pomoc. Ceny niskie. 5422  
Adolf Felchnerowski.

## SZKŁARNIA I OPRAWA OBRAZÓW

J. WERNER, Podgórz, Pułaskiego 55

poleca OBRAZY, LUSTRA i RAMY.

Wykonuje po cenach najniższych szklenie budowli oraz wszelkie reperacje. 5414

## SKŁAD ARTYKUŁÓW PISEMNYCH I PRZYBORÓW SZKOLNYCH

oraz zabawek dla dzieci. Duży wybór dewocjonalii, jak krzyże, pasyjki, różańce i książeczki kościelne po cenach najniższych poleca  
KAZIMIERA IGNACZAK  
Podgórz, Pułaskiego 12. 5423

## UWAGA! Przedsiębiorstwo przewozowe

w Podgórzu k/Toruń ul. Hallera 14, tel. 22-16 załatwia przeprowadzki oraz wszelkie transporty po cenach konkurencyjnych. P. T. urzędnikom kolejowym polecam specjalnie przewóz węgla ze sumiennym nadzorem. 5417 Alojzy Paradowski.

## Rowery w Podgórzu

każdemu naprawi na poczekaniu — firma Warsztat Mechaniczny STANISŁAW KRAWCZYK Podgórz, ul. Pułaskiego 12. 5421

## MLEKO MASŁO SER

poleca po cenach rynkowych F-ma Józefa Kraskowskiego Podgórz k/Toruń ul. Pułaskiego 14. 5419

## Wstęp na chwilę

do Kiosku inwalidów wojennego który poleca: papierosy, piwa, lemoniady, lukry oraz wszelkie czekolady. Kiosk przy wylocie nowego mostu do Podgórza. CENY NISKIE. 5418

## Restauracja „Sielanka”

wl. Władysław Rzepkiewicz Podgórz k/Toruń telefon nr. 15-72 poleca: pierwszorzędne i smaczne obiady i kolacje. Bufet obficie zaopatrzone. Wódki i piwa fachowo pielęgnowane. Kuchnia warszawska. 5420

Wszelkie roboty

slusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żelwne wykonuje szybko i tanio

Firma „PEDAB” w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (9610)

## Każda wytworna Pani wie, że:

Wtedy tylko piękną będzie I każdy jej przyzna rację Jeśli główkę swą otuli W artystyczną ondulację.

Czy dla siebie, czy dla męża Dla przyjaciół czy amanta Piękną będziesz gdy fryzurę Poddasz trosce mistrza Kanta.

Bo tak jak kwiat zdoła liście A pola się stroją w kłosa Tak kobietę zdoła cudnie Zaondulowane włosy.

Jedną zatem tylko prawdą I jedyną w świecie radą Siadaj w auto, taxi, tramwaj I jedź zaraz do Konrada.

## KONRAD KANT

Artystyczny Zakład Fryzjerski  
PODGÓRZ (vis a vis Kościoła).

## Zakupujemy

dla dostaw wojskowych stale

## bydło, owce i świnie

najchętniej wprost od producentów.

Płacimy najwyższe dzienne ceny.

Firma „SKUP”, Sp. z o. o.

Toruń, Jakubskie Przedmieście ul. Lubicka 45, telefon 22-71. 5452

Km. 763/37.

## PRZETARG

(5470)

14 sierpnia godz. 10 sprzedaję w Łulkowie u Łaskiewiczów przymusowym przetargiem za gotówkę: kredens, maszynę do szycia, radioparar i inne.

(—) Brunon Duplicki,

Komornik Sądowy w Toruniu.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu

Nr. 272/36.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 3 sierpnia 1937 r. na podstawie art. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3/36, poz. 23) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2. 7. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53/36, poz. 387)

o r z e k ł:

Na zasadzie § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1937 r. (Dz. U. R. P. poz. 387) i dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. poz. 23) otwiera się postępowanie układowe do Spółdzielni Rolnik w Jabłonowie Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, jako czasopismo przeznaczone do ogłoszeń Spółdzielni wyznacza się „Dzień Pomorza” w Toruniu, a jako siedzibę Zarządu Gminy, w których dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się Gminę Jabłonowo, wzgl. Zarząd Miejski w Jabłonowie.

Nadzorcą w postępowaniu układowym mianowany został Mieczysław Stefaniak w Jabłonowie. (—) Lubkowski, w z. Przewodniczący W. U. R. Zlecenie Nr. 457/IX. (5460)

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu

Nr. 10/37.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 2 lipca 1937 r.

Orzeczenie W. U. R. z dnia 16 marca 1937 r. Nr. 10/37 prostuje się w ten sposób, iż w punkcie I. tegoż orzeczenia zamiast „uwzględnić się wniosek Apolinarego i Moniki małż. Wojnowskich” ma być: „uwzględnić się wniosek Jana Czarneckiego i Moniki Wojnowskiej jako właścicieli w 3/5 i 2/5 majątności Łukocin”,

albowiem tekst poprzedniego orzeczenia został błędnie napisany na skutek widocznej omyłki.

(—) Lubkowski, w z. Przewodniczący W. U. R. Zlecenie Nr. 455/IX. (5458)

## Lekarz-dentysta ŻYCZKOWSKI powrócił

Toruń, Bydgoska 10. 5459

## Największa atrakcja świata Ściana śmierci

Wstęp tylko 25 gr. Wstęp tylko 25 gr.

Niebywale widowisko sportowe. Poza tym: Żywa syrena — Teatr Huzji — Strzelnica motorowa.

Czynne codziennie od godz. 16 do 22.

Na placu przy ul. 3 Maja naprzeciw Ubezpieczalni Społecznej. 5469

## Browar Kuntersztyn kupuje jęczmień!

Od połowy września począwszy, zakupujemy za gotówkę wyborowy jęczmień browarowy, możliwie w dużych partiach.

P. T. Producenci, którzy mają jęczmień browarowy na sprzedaż, zechcą się zgłosić, z podaniem dokładnego adresu, po czym otrzymają od nas warunki zakupu.

Browar Kuntersztyn Sp. Akc. w Grudziądzu — telefon 1137. 5455

## Reklama dźwignią handlu!



— U którego krawca szyje pan sobie? Pańskie spodnie istotnie świetnie siedzą!

## OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie I-łamowej . . . . . 0.30 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.30 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.30 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

## ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2.20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2.40 zł  
Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . 1.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd  
Zagranicą . . . . . 4.00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WITYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

## UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Mieczysław Baginski, Grudziądz Plac 23 Stycznia, 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kusio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypla: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Asteria”, Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 52, wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. adziantami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.